Nr. 203. Kraków, Środa 5 Września 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się przysyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* **i wszystkie urzędy pocztowe:** **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“* — **Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna** trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Sprawy sejmowe.

(Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego Departament II: — sprawy ekonomiczno-finansowe).

Żaden z departamentów Wydziału kraj. nie urósł z małych początków do tak wielkich rozmiarów, jak ten, o którym mowa, a którego szefem jest dr. Józef Wereszczyński. Do pierwotnych jego agend, które bardzo były skromne — przybyły w ostatniem dziesięcioleciu: szkoły rolnicze na kraj przejęte i nowo założone — szkoły przemysłowe — krajowa komisya przemysłowa — bank krajowy — biuro melioracyjne — i kilka... pożyczek krajowych. Sprawozdanie tego departamentu w ogólnem sprawozdaniu Wydziału krajowego zajmuje stosunkowo nie wiele miejsca, a to dla tego, że liczne czynności swe obejmuje on osobnemi do Sejmu sprawozdaniami, jak: szkoły rolnicze, bank, przemysł, melioracye, górnictwo itp.

Sprawozdanie zawiadamia, iż krajowa ustawa finansowa na rok 1888 została sankcyonowana, nie mniej jak uchwała o poborze dodatku indemnizacyjnego i pożyczce 700.000 złr. dla spółek wodnych.

Ustawa o rybołostwie została sankcyonowana jeszcze dnia 23 listopada 1887. Ustawa ta o rybołostwie oddaje rewiry rybackie pod zarząd ustanowionych w tym celu Wydziałów, stanowi jednak w § 30, że na wniosek Wydziału krajowego może p. minister rolnictwa rozporządzić, że aż do dalszego zarządzenia nie będzie się zaprowadzać wydziałów rewirowych rybackich w sposób określony §§ 24 i 25 dla pojedynczych albo dla wszystkich dorzeczy i że funkcye tychże wydziałów rybackich przechodzą na Wydział krajowy. Na powyższych postanowieniach ustawy oparł komitet c. k. Towarzystwa rolnicz. krakowskiego wniosek z dnia 29 listopada 1887 L. 794, aby, korzystając z przepisu zawartego w § 30 ustawy, oświadczyć się wobec c. k. Rządu za objęciem funkcyi wydziałów rybackich przez Wydział krajowy. W sprawie tej zasięgnął Wydział krajowy opinii pp. dra Maksymiliana Nowickiego i Aleksandra Gostkowskiego, i na podstawie relacyi tychże znawców, obeznanych dokładnie ze stanem i potrzebami rybactwa krajowego, nabył przekonania, że:

1) ustanowienie wydziałów rybackich na razie natrafiłoby na wielkie trudności, albowiem wydziały składać by się musiały w myśl § 25 ustawy przeważnie z rybaków zawodowych, jako dzierżawców rewirów rybackich, a rybacy zawodowi po największej części nie zamożni, nie zechcieli by lub nawet nie mogliby urzędować bezpłatnie, jak tego żąda § 26 ustawy od członków wydziału;

2) wydziały rybackie, jeżeliby się takowe utworzyć powiodło, ze względu na skład swój nie zdołałyby sprostać obowiązkom, jakie na nich nakłada § 27 ustawy, wskutek czego cała ustawa, wydana dla uregulowania i podniesienia rybactwa krajowego, chybiłaby celu.

Dając wyraz temu przekonaniu, Wydział krajowy wniósł odezwę wystósowaną dnia 11 maja r. b. L. 18.174 do c. k. prezydyum namiestnictwa, aby p. minister rolnictwa na podstawie wyżej wspomnianego § 20 ustawy rozporządził, że aż do dalszego zarządzenia nie będzie się zaprowadzać wydziałów rewirowych rybackich dla wszystkich dorzeczy i że funkcye tychże wydziałów przechodzą na Wydział krajowy.

Nadto poczynił Wydział krajowy pewne kroki w celu zniewolenia c. k Rządu do przyspieszenia wydania rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy rybackiej, a mianowicie: otrzymawszy od p. dra Maksymiliana Nowickiego projekty podziału Wisły i Dunajca na rewiry rybackie, tudzież rozporządzenia wykonawczego do ustawy rybackiej i zasięgnąwszy także i co do tych projektów opinii p. Gostkowskiego, przesłał takowe odezwą z dnia 19 czerwca r. b L. 22.698 c. k. namiestnictwu, oświadczając zarazem w myśl § 69 ustawy, że na rzeczone projekty się zgadza.

W wykonaniu zeszłorocznych uchwał Sejmu w sprawie podniesienia uprawy tytoniu, Wydział krajowy ustanowił delegatów, którzyby:

a) zbadali stan tegorocznej uprawy tytoniu pod względem rozmiarów, jakości uprawy gleby, pielęgnowania rośliny tudzież obchodzenia się z produktem po zbiorze;

b) zbadali, czy i o ile produkcya tytoniu się zmniejszyła w porównaniu do lat dawniejszych a szczególnie do roku poprzedniego, ewentualnie jakie są powody upadku tej produkcyi;

c) objawili Wydziałowi krajowemu opinię swą co do środków, którychby użyć należało w celu podniesienia produkcyi tytoniu.

Na delegatów takich zaprosił Wydział krajowy pismem z dnia 26 czerwca r. b. l. 1.479 pp. ks. Leona Sapiehę dla powiatów Zaleszczyckiego, Borszczowskiego i Husiatyńskiego;

Jana Gnoińskiego dla powiatów Czortkowskiego, Trembowelskiego Buczackiego, Podhajeckiego i Rohatyńskiego;

Jana hr. Kapri dla powiatów Kosowskiego, Śniatyńskiego, Horodeńskiego, Kołomyjskiego, Stanisławowskiego i Tłumackiego.

Równocześnie wystósował Wydział krajowy do c. k Prezydyum Namiestnictwa prośbę o wiadomość, co c. k. rząd postanowił wskutek uchwały Wys. Sejmu w tej sprawie. Na odezwę tę jednak do chwili zamknięcia niniejszego sprawozdania odpowiedzi nie otrzymał.

W sprawie ustawy o komasacyi gruntów, o dzieleniu gruntów wspólnych i oczyszczaniu lasów od gruntów cudzych, toczyły się jeszcze w roku zeszłym rokowania między rządem a Wydziałem krajowym o komisyjne z temi sprawami postępowanie. Wydział krajowy uczynił zadość życzeniu rządu, zamianował swoich delegatów do tych komisyjnych rokowań, i od dnia 28 października roku zeszłego nie otrzymał żadnej dalszej od Namiestnictwa wiadomości w tej sprawie. Gdzieś ona widocznie pod jakimś marmurkiem ugrzęzła!

Wydział krajowy upominał się, ale bezskutecznie, o podwyższenie subwencyj rządowych na naukę rolnictwa i leśnictwa: rząd wstawił w budżet na r. 1888 dawne, niskie kwoty — a Wydział ponownie, na r. 1889 zażądał kwot wyższych.

Zresztą obejmuje sprawozdanie tego departamentu wiadomości o wielu sprawach drobnych subwencyach, zasiłkach, stypendyach, przez Sejm uchwalonych a przez Wydział wykonanych — tudzież obszerne sprawozdanie z czynności biura melioracyjnego. W roku od 1 lipca 1887 do 1 lipca b. r. biuro wykonało lub rozpoczęło zdjęcia niwelacyjne i hydrometryczne dla 49 stron, a mianowicie, wykonało zdjęcia w celu regulacyi wód na długości 405 kilometrów, na obszarze około 230 morgów, zaś w celach melioracyi lokalnej dla osuszenia rowami 946 morgów, dla drenowania 972 m., dla osuszenia i nawodnienia 186 m. Wypracowano plany i kosztorysy dla 36 stron, w celach regulacyi wód na długości 131 kilom., a w celach lokalnej melioracyi na osuszenie rowami 586 morgów, na drenowanie 641 morgów, na osuszenie i nawodnienie 61 morg. Oprócz tego wykonano zdjęcia uzupełniające na długości 43 klm. i zdjęcia dla okręgów konkurencyjnych na obszarze 112.830 m., wypracowano plany i kosztorysy regulacyjne na długości 92 klm., i kataster konkurencyjny dla obszaru 133.930 m.

Statystyka administracyjna miast galicyjskich.

(Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych. Tom jedenasty — Zeszyt I Gospodarstwo 37 większych gmin miejskich — przez K. Kucharskiego — i tegoż: Stan urzędników gminnych w 37 większych miastach. — Lwów 1888 — str. 35 i 43 — w 4°)

Praca krajowego biura statystycznego, jaka się pod powyższym tytułem temi dniami pojawiła, byłaby pożądaną zawsze, ale tem bardziej pożądaną i aktualną jest teraz, kiedy na porządku dziennym sejmowych obrad stanie sprawa ustawy gminnej dla większych miast. Niezawodnie bowiem, chcąc sumiennie orzec o kierunku i szczegółach nowej ustawy, o tem, dla których miast ona będzie właściwą — trzeba wejrzeć głębiej w życie tych miast, administracyi ich się przypatrzyć, stan majątkowy i siły rozporządzalne rozpoznać. Praca p. Kucharskiego, a raczej dwie jego w jednym zeszycie połączone prace, z pewnością nie mają pretensyi do tego, żeby powyższe zadanie całkowicie spełnić — w każdym razie to, co zawierają, to już znacznie większa część zadania i nie mała zasługa.

Uznając to — nie spełnilibyśmy naszego obowiązku, gdybyśmy nie poczynili naprzód kilku uwag krytycznych. A przedewszystkiem nie powiedział nam autor, ani nie dozwolił się domyślać, na jakiej podstawie z pomiędzy 297 galicyjskich miast i miasteczek wybrał właśnie te 37, których stosunki w pracy swej w obraz statystyczny ująć się stara. Powiada, iż obejmuje swą pracą 37 „większych gmin miejskich“. Co znaczy większych? Od jakiej cyfry ludności zaczyna się dla autora większe miasteczko? Zdaje się, że biuro statystyczne, podejmując tę pracę, pytania tego sobie nie postawiło i nie miało jasnego w tym względzie kriterium — inaczej bowiem nie byłoby popadło w takie np. niekonsekwencye — że gdy objęło swemi wykazami oprócz mniejszych miast także i wszystkie liczące nad 10 000 ludności opuściło Horodenkę, liczącą także 10.000 ludności, a pod względem siły podatkowej tj. wysokości opłacanych podatków znaczniejsze także od bardzo wielu z miasteczek, które są na wykazach. Albo: jeżeli jest na wykazie Sanok, liczący 5121 ludu — czemu nie ma Nowego Targu o 5087 mieszkańcach? Jeżeli jest Oświęcim, liczący 4754 mieszk. — czemu nia ma sąsiednich zaraz Kęt z ludnością 4925 dusz? Jeżeli jest Jasło, liczące tylko 3302 mieszkańców, a nawet Krosno i Mikołajów, nie mające całych 3000 — dlaczego nie ma Sądowej Wiszni (3887), Łańcuta (3483) Leżajska (4945), Mościsk (4181), itp.? — Siła podatkowa także tu nie decydowała, byłaby bowiem musiała wejść na wykazy wspomniana już Horodenka (7989 złr. bezp. pod.) — albo nie byłyby weszły Wadowice, które pod względem siły podatkowej (3278 złr.) należą do najmniejszych miast — a byłyby musiały wejść Kęty (5192 złr.), Łańcut (5651 złr.) Leżajsk (5160 złr.), które jak widzimy z podanych w klamrze cyfr, pod względem siły podatkowej są znaczniejsze. Zdaje się też, że takiem kriteryum nie była także wysokość rocznego budżetu gminy, w takim razie bowiem nie byłyby się znalazły na wykazie miasta z tak niskim budżetem jak Zaleszczyki (4742 złr. wydatku) — albo Żydaczów (7616 złr.) obok takich, których budżet sięga do 300.000 złr. — Zdaje nam się, że cała praca byłaby bardzo znacznie zyskała na wartości, gdyby co do wyboru miast mających wejść na wykazy była jakaś zasada przewodniczyła i gdyby w wykazach był przeprowadzony podział na dwie lub trzy kategorye — np: od 5 do 10 tysięcy ludności, od 10 do 20 tyś. — wreszcie wyżej 20 tys. — ale też żeby wykazy obejmowały już wszystkie miasta i miasteczka, do tych kategoryi należące.

Drugi zarzut odnosi się do formy — ten mianowicie, że bardzo wiele obliczeń procentowych zawartych w tekscie, znacznie lepiej było ująć dla przeglądu w tabele.

Zarzut, jakiśmy uczynili, w każdym razie nie odejmuje wielkiej wartości pracy p. Kucharskiego. Kilka szczegółów, które podamy, wykażą wielką jej użyteczność. Z 37 miast zestawiono według zamknięć rachunkowych z r. 1886, wydatki i dochody tudzież stan majątku. Suma wydatków tych miast wynosi 2,426.730 złr. — W 21 miastach wydatki nie dochodzą do 50.000 złr. rocznie — dalsze 8 miast (Bochnia, Brody, Drohobycz, Nowy Sącz, Podgórze, Sambor, Trembowla i Wadowice) mają od 50 do 100 tys. wydatku — 4 miasta (Przemyśl, Rzeszów, Stryj i Tarnopol) od 100 do 150 tys. — 2 miasta (Kołomyja i Tarnów) od 150 do 200 tys — Jarosław 217 tys. — Stanisławów 301.000 złr. wydatku.

Najwyższa cyfra wypada w sumie wszystkich 37 miast na rubrykę „wydatki administracyjne“ a mianowicie: płace i emerytury 271.190 złr. inne wydatki administracyjne 165.647 złr. — razem przeto 436.837 złr. Następuje wydatek na „nabytki majątkowe“ (nowe budowle lub zakupna) 411.643 złr. — jest to jednak cyfra bardzo zmienna — dalej spłata długów 362.505 złr. — szkoły 268.076 złr. — podatki 174.877 złr. — bezpieczeństwo publiczne 148.388 — drogi, ulice i mosty 120.090 złr. — kwaterunek 102.669 złr. — utrzymanie porządku 93.402 złr. — i t. p. Wobec tych poważnych cyfr bardzo niewesoło przedstawia się cyfra wydatków sanitarnych — wszystkie bowiem owe miasta, w liczbie 37, wydają na cele zdrowotne razem 20.710 złr., co czyni średnio 559 złr. na 1 miasto Jeżeli zważymy, że w to wchodzą płace: lekarzy, weterynarzy i akuszerek miejskich, to oczywiście zadowolono się w przeważnej większości miast samem zamianowaniem personalu sanitarnego, ale po za tem robi się bardzo mało. W wydatkach na szkoły najwyższą cyfrę ma Drohobycz (29.389 złr.) — następuje Kołomyja (23.004 złr.) — Stanisławów (21.334 złr.) — dalej Biała, Gródek, Przemyśl, Sambor, Tarnopol i Tarnów z cyfrą ponad 10.000 złr. wydatków na szkołę, reszta miast ma cyfry niższe.

W dochodach mamy: właściwych dochodów majątkowych 374.801 złr. — z propinacyi i opłat od trunków 969.439 złr. — z dodatków konsumcyjnych 131.218 złr. — z targowego, kopytkowego i myta 103.938 złr. — ze sprzedaży majątku 104.406 złr. — z zaciągniętych pożyczek 264.023 i t p.

Podzieliwszy tak dochody jak i wydatki na zwyczajne i nadzwyczajne, otrzymuje autor: zwyczajnych dochodów 1,861.134 złr., — wydatków zwycz. 1,79[illegible] złr. — zwyżka zatem 62.878 złr. — nadzwyczajnych dochodów 483.875 złr., wydatków nadzwycz. 628.474 złr., niedobór zatem w nadzwyczajnym budżecie wynosi 144.599 złr. — ogółem zaś jest: wydatków 2,426.730, dochodów 2,345.009 złr., niedobór przeto 81.721 złr. Niedobór ma tylko 6 miast — między niemi Stanisławów w kwocie 137.619 złr., zaś 31 miast wykazuje mniejsze lub większe zwyżki.

Wykaz stanu majątkowego tych miast przedstawia wcale poważne cyfry: w nieruchomościach 6,054.237 złr., w kapitałach 1,172.932 złr., w zaległościach czynnych 493.642 złr., w sprzętach, narzędziach i materyałach 181.490 złr., w pozostałości kasowej 60.316 złr., wreszcie największa, a obawiamy się, że nieco wygórowanie policzona rubryka stanu czynnego: wartość skapitalizowanych dochodów z praw i przywilejów 11,260 253 złr., ogółem stan czynny 19,222.870 złr. Że zaś stan bierny wynosi 4.177.269 złr. przeto nadwyżka stanu czynnego byłaby 15,045.601 złr. Po Stanisławowie, który ma długu 1,083.552 złr. najwyższy dług ma Tarnów (559.235 złr.), Kołomyja (409.654 złr.) i Brody (262.642 złr.). Prócz wymienionych jest jeszcze 9 miast z długiem po nad 100.000 złr. — inne, w liczbie 22 mają dług niższy, zaś Bełz i Biała są tak szczęśliwe, iż nie mają grosza długa.

Zajmującą jest ostatnia tabela tego działu, w której zestawiono porównawczo cyfry dochodu i rozchodu z lat 1874 a 1886. Okazuje się z tego, iż dochody miast wzrosły w tym czasie o 599.511 złr. — ale też i wydatki powiększyły się o 754.569 złr. — a gdy w r. 1874 ogólny wynik przedstawiał się jako zwyżka, obecnie rachunek kończy się niedoborem.

Ścieżka przed chatą.

NOWELLA

przez

SEWERA.

9 (Ciąg dalszy.)

Piekielny śmiech z gościńca i krzaków doleciał do wnętrza izby.

— Słyszysz? — zawołała stara zrywając się z ławy.

— Wiatr się zerwał i zaszumiał gałęziami drzew.

— Nie wiatr to, nie! posłuchaj ino!

Podsunęła się do okna. Słuchały obie, dziewczyna wybiegła na świat.

Zdaleka, od strony karczmy, za krzakami olszyny rozległ się piekielny śmiech, zmieniający się w dzikie pianie. Maryś wróciła do izby.

— Ej, to jakiś pijanica, albo zbytnik śmieje się, jakby jakie złe.

— Jeżeli nie Antek, to któżby?

Córka spojrzała ciekawie na matkę. Młodsza o trzydzieści lat straciła wiarę w złe, a przynajmniej nie myślała o niem nigdy.

— Przyłóż drewek na ogień!

Dziewczyna spełniła rozkaz, a dziwując się przestrachowi matki, wróciła do chustki. Zaczęła ją przymierzać, składać i rozkładać. Stara, grzejąc plecy przy piecu, zamyśliła się głęboko.

— Trzeba skończyć z dziewczyną — powtarzała w myśli — trzeba z nią skończyć, bo i ludzie wydziwiają, pan Bóg się gniewa, jegomość upomina, a i *kusy* zaczyna się mięszać.

Kusego nienawidziła, rada była go *sprać*, aby w jej sprawy nosa nie wściubiał, ale się go okrutnie bała. Podanej wieczerzy zaledwie skosztowała, kazała dziewczynie drzwi od sieni zamknąć na kłódkę i położyć się przy niej na łóżku.

V.

Chmury, ciągnąc w górze, rzedły i rozstępowały się. Szczeliny ich otworów srebrzyły się promieniami księżyca, wyglądał błękit, przetykany gwiazdami. Na ziemi rozlana woda w kałużach świeciła.

Wydeptaną ścieżką przy drodze biegł Grześ, zdala za nim posuwały się dwa cienie. Chłopak od karczmy zawrócił się ku chacie kumci, cienie zotrzymały się w połowie drogi.

— A nie mówiłam ci? — zawołała wójtowa.

— Ale chłop musi łapę w ranę włożyć dopiero uwierzy.

— Cicho! — przerwał jej wójt.

— Chłopaka wygnać od nich, a te szelmy sprać!

Rzuciła się naprzód, wójt ją dogonił i zatrzymał:

— Czyś się babo wściekła? Chcesz wszystko zepsuć, to leć

— Tylko patrzeć z założonemi rękami?

— Odgonisz od dziewczyny chłopaka dziś, jutro do niej wróci. Tu ręka nic nie pomoże, trzeba głowy.

— I cóżeś zrobił tą swoją głową?

Wójt się uśmiechnął ironicznie, żonę zwrócił i popchnął lekko napowrót do domu.

— Com zrobił, widzisz, boś nie ślepa, a co zrobię, zobaczysz.

Wójtowa wierzyła w rozum męża, wyrzucała mu tylko brak energii dla tego, że sama była kąpana w ukropie i skora do czynu.

Grześ dobiegł do chaty kumci, potknął się o zostawioną przez Antka brzózkę, obejrzał ją i pomacał, była gruba i długa.

— To nie baby ją tu przyniosły. Nie udźwignęłyby same — mruknął, patrząc w okno z którego czerwone światło buchało.

Przyczaił się, zajrzał. Kumcia grzała plecy przy kominie, Hanuś haftowała przy lampie. Rozmawiały z sobą; nastawił ucha, lecz wiatr, co się niedawno zerwał, głuszył słowa.

Kumcia się śmiała, dziewczyna jej wtórowała. Śmiech kobiet rozgniewał chłopaka. Nie widziały go całe pięć dni i cieszą się. A może sobie z niego kpinkują? Krew w nim zawrzała. Otworzył gwałtownie drzwi sionki uderzeniem nogi, rozwarł drzwi izby, wszedł.

Kumcia odskoczyła od komina, Hanuś rozwarła szeroko oczy. Chłopak nie wiedział, co mówić, od czego zacząć.

— Czy cię kto goni, co z takim impetem wlatujesz? — pierwsza odezwała się, oprzytomniawszy, kumcia.

— Może tatuś z matusią — dodała Hanuś.

Chłopak mimowolnie obejrzał się.

— To i cóż? — spytał, siląc się na obojętność.

— A uciekajże, bo jak wpadnie za tobą matka, to nas gotowa pozabijać.

— Chcecie się mnie pozbyć, bo może wyglądacie kogoś.

— A kogóż to? — spytała Hanuś.

— Choćby tego, co brzózkę przyniósł z lasu.

— A nie wiesz, kto to taki?

— Nie wiem, Jasiek, a może Antek?

— A gdyby i przyszli, tobyście się przecie zmieścili w izbie.

— Nie — odparł chłopak szorstko. — Przez okno bym go wyrzucił.

Hanuś się rozśmiała, pokazując szereg białych zębów z odchylonych warg, pełnych i różowych, jak wiśnie.

Kumcia słuchała, co też mu dziewczyna odpowie.

— Poczyrasz se tak — zaczęła dziewczyna — jakbyś był panem w izbie.

— Bo jestem — odparł chłopak, kładąc ręce w kieszenie.

— A to ostańże, mój chłopcze, ostań, nie ma w chacie gospodarza — odezwała się kumcia.

— Ostanę — rzekł, patrząc na Hanusię ogniście.

— Jutro rano zrąbiesz brzózkę.

— Zrąbię — odpowiedział.

— A jak się zagrzejesz i sen cię zmroczy, w stajence przy krowinie jest posłanie *galante.*

— Idźcie sami, kiej tak chwalicie, ja tu zostanę.

— Ostań, będzie nam w oborze dobrze, prawda Hanuś?

— Prawda — poświadczyła dziewczyna.

— Hanuś zostanie ze mną — zawołał buńczucznie.

— Głupiś ty, mój chłopcze, głupi! Bez jegomości i kościoła nic się tu nie stanie.

— Stanie! — krzyknął zuchwale.

Hanuś zbladła, wargi jej zaczęły drżeć, w oczach ognie się palić, położyła robotę, wstała. Kumcia rzuciła się między nich.

— Grześ, miej rozum, gorąca krew bucha ci do łba i *rozumek* odbiera, *zwiduje* ci się, jak w gorączce.

— Jeżeli mogą inni, to i ja mogę! — odparł srożąc się.

— Precz, ty łajdaku! — krzyknęła strasznym głosem dziewczyna, — bo łbem twoim ścianę rozwalę. Matka cię tu twoja przysłała, żeby mnie zgubić...

— Nie tykaj matki! — wrzasnął.

— Taka szelma, jak ty! — wołało dziewczę.

Chłopak wściekły szedł do niej. Kumcia zastąpiła mu drogę, odepchnął ją gwałtownie, że aż zatoczyła się pod okno i runęła. Dziewczyna skoczyła do komory, pochwyciła siekierę i wypadła z nią do izby.

— Uciekaj! — krzyknęła kumcia.

Chłopak przeląkł się dziewczyny, skoczył do drzwi i znikł w ciemnościach.

— Masz twoje swaty — powiedziała cicho drżącym głosem Hanuś, rzucając siekierę na ziemię.

Na widok rzuconej siekiery kumcia odetchnęła i powoli, stękając, dźwigała się.

— A to łajdak! żeby odrobinę mocniej, toby mną ścianę rozwalił. Nie martw że się, moje dziecko, wróci on tu jeszcze i po nogach będzie cię całował.

— Niech się tu pokaże za progiem tej izby, a siekierą mu łeb rozwalę, jak pragnę Boga przy skonaniu!...

Dziewczynie gniew zatamował oddech, i łapał za gardło.

— To nie przestąpi, i o cóż ci idzie?... Nie chcesz, aby go twoje oczy oglądały, to nie zobaczą. Nie będzie ten, to będzie drugi, tylo cicho, tylo się nie szamocz i złością nie unoś.

— A to podłe plemię, na moich śmieciach będzie mnie poniewierał! — szeptała dziewczyna, ciężko robiąc piersiami.

— Podłe... prawda, że podłe, lecz cóż na to poradzisz, moje dziecko?

— Nie należało się z tym łajdakiem wdawać!

— Omyliłyśmy się obie — potakiwała jej kumcia. — A przecie ja stara powinnam wiedzieć, że z takiego podłego nasienia nic dobrego nie urośnie. Głupia jestem i już.

— Pchaliście mnie na pośmiewisko! — wołała dziewczyna, zalewając się łzami więcej ze złości, niż z żalu.

— Nic innego, tylko te szklanne wisienki narobiły wszystkiego! Targowałaś się okrutnie i żydówka je zamówiła. No, ale za to jaśniałaś w nich, moja Hanuś, jaśniałaś!

Kumcia pochlebstwem chciała rozbroić i udobruchać dziewczynę.

— Chłopak musiał utknąć na brzózce i zazdrość go zaślepiła.

— A niech go ślepi! — powtarzało dziewczę, lecz już łagodniejszym tonem.

— Zazdrość w nim nurtuje i burzy. Żeby nie twoja uroda, nie zajrzałby tu i pies. Urodę swoją winuj, że się chłopcy wściekają, i chodź spać... Ale ci mną szmyrgnął jak pomiotłem... Chodźwa spać. Przespisz i zapomnisz.

— A załóżcie kołem drzwi od sieni, bo jeżeliby wrócił, tobym mu...

— Zaprę! zaprę! tylko nie groź i nie pomstuj!

Zaprowadziła Hanusię do komory, drzwi kołem podparła, zgasiła lampę i położyła się przy dziewczynie. (C. d. n.)

Druga część pracy p. Kucharskiego obejmuje stan urzędników gminnych w owych 37 miastach. Okazuje się z tego, iż personal urzędniczy w niektórych gminach miejskich jest dość znaczny — tylko kwalifikacya wiele pozostawia do życzenia, zaledwie bowiem wyjątkowo tu i owdzie znajdzie się urzędnik z wyższą kwalifikacyą. Lekarzy miejskich jest więcej niżby się przypuszczało — zaledwie bowiem dwa miasta, tj. Biała i Buczacz obchodzą się bez lekarza. Większa jest znacznie liczba miast, które nie mają budowniczego miejskiego — jest ich 19, między niemi znowu Biała, Buczacz, Gródek, Jaworów i t. d. Z posad kancelaryjnych stale powtarzają się: sekretarz, kasyer, kontrolor — w czterech miastach sekretarz jest zarazem kasyerem, w jednem mieście kontrolorem.

Brakuje nam w tych wykazach jednej rzeczy bardzo ważnej — a tą byłaby statystyka burmistrzów, a mianowicie z jakich zawodów miasta wybierają sobie burmistrzów, i w jaki sposób wynagradzają ich prace. Dla ocenienia stosunków miejskich byłoby to bardzo potrzebne. Miejmy nadzieję, że biuro statystyczne daty te zbierze i ogłosi. Dziękujemy za już — prosimy o jeszcze!

Wybory i zgromadzenia przedsejmowe.

Wczoraj tylko częściowo mogliśmy podać wynik wyborów z czterech okręgów małej własności.

W Jasielskiem kandydat popierany od kilku już tygodni przez starostwo Franciszek hr. Mycielski przeszedł 117 głosami — kandydat niezawisły p. Wojciech Biechoński otrzymał 73 — włościanin Ściszko 12

Wynik wyborów w Pilźnie jest zupełnie niespodziewany. Kandydatem komitetowym był oficyalnie ks. Piętkowski. Obok niego na drugiem miejscu postawiona była przez komitet kandydatura rejenta dra Midowicza, prezesa rady powiatowej w Pilźnie. Zdawało się, że tylko o tych dwóch kandydatach jest mowa, i że między nimi stoczy się walka. — Tymczasem najniespodziewaniej wypłynął sędzia powiatowy z Dembicy p. Czesław Łoziński, który na 107 głosujących otrzymał 55 głosów, wybrany zatem został większością 1 głosu.

W Rudkach na 122 głosujących wybrany hr. Karol Lanckoroński 74 głosami przeciw 48, które otrzymał ruski kandydat ks. Matkowski.

W Śniatynie wreszcie wybrany został p. Stefan Moysa. Otrzymał on na 132 głosujących 75 głosów — zaś 57 głosów padło na ruskiego kandydata ks. Hamoraka.

Dzisiaj odbywają się wybory z miast Jarosławia i Stanisławowa. W Jarosławiu wybór burmistrza i posła do Rady państwa rejenta Bartoszewskiego zdaje się niewątpliwym i przejdzie on bez walki.

W Stanisławowie obok rządowej kandydatury dra Bilińskiego, do ostatniej chwili był brak kandydata, na któregoby się wyborcy niezawiśli godzili. Po zrzeczeniu się kandydatury przez dra Zgórskiego i posła Szczepanowskiego — zdawało się, iż zacny wiceburmistrz miasta dr. Szydłowski przyjmie mandat. Wielu wyborców oświadczyło się za notaryuszem Henrykiem Zatheyem, używającym w Stanisławowie zasłużonego zaufania i poważania. Ze strony znowu izraelitów postawiono kandydaturę p. Pinelesa. Groziło to zupełnem rozbiciem niezawisłych wyborców i tem pewniejszem zwycięstwem dra Bilińskiego. W ostatniej chwili sytuacya się zmieniła. Dr. Szydłowski zrzekł się kandydatury na rzecz p. Zatheya. Toż samo uczynił p. Pineles, który ogłosił następujące orzeczenie:

„Ponieważ *Kuryer Stanisławowski* zalecił na posła do Sejmu, dnia 4 b. m. wybrać się mającego, dra Henryka Zatheya, jako kandydata miejscowego i najgodniejszego, a ja zapatrywanie to w zupełności podzielam, przeto upraszam szanownych wyborców, aby głosy swoje, które mnie ofiarowali, z tem samem zaufaniem drowi Henrykowi Zathey'owi oddali. Wszelkie inne plakaty z moim podpisem, uznaję jako sfałszowane. M. Pineles".

W ten sposób wszystkie głosy niezawisłe koncentrują się na p. Zatheya. Walka będzie zacięta, o wyniku prawdopodobnie dopiero jutro się dowiemy.

Sprawa propinacyjna wywołała objaw w naszym kraju dosyć rzadki, porozumiewania się posłów z wyborcami. Ruszyła się wielka własność, najżywiej w sprawie tej interesowana.

Poseł kołomyjski bar. Kapri nadsyła nam dziś następujące pismo:

„Celem porozumienia się w sprawach, które na tegorocznej sesyi sejmowej traktowane będą, mam zaszczyt zaprosić szanownych pp. wyborców z większych posiadłości dawnego obwodu kołomyjskiego na naradę, która odbędzie się dnia 8 września b. r. o godz. 11 przed południem w Kołomyi w sali Rady powiatowej.

Jan br. Kapri,
poseł na Sejm krajowy".

P. Adam Skrzyński, poseł małej własności powiatu gorlickiego, rozesłał następujące zaproszenie:

„Ważna i doniosła sprawa wykupna propinacyi, wejdzie jako przedłożenie rządowe do Sejmu podczas obecnej sesyi. W poczuciu obowiązku poselskiego, pragnąc porozumieć się z szan. wyborcami i mieszkańcami pow. gorlickiego, mam zaszczyt zaprosić P. T. pana... na zgromadzenie, które się odbędzie w piątek d. 7 września 1888 r. w sali magistratu m. Gorlic o godzinie 3 po południu. Z poważaniem

Adam Skrzyński".

Wyborcy wielkiej własności sanockiej otrzymali następujące zaproszenie:

„W porozumieniu z kolegami, posłami Gorayskim i Kozłowskim, upraszam P. T. pp. wyborców z większych posiadłości ziemi sanockiej, by w celu omówienia projektowanego odkupu prawa wynagrodzenia, ustawą krajową z d. 30 grudnia 1875 za zniesione prawo propinacyi nam przyznanego, na rzecz kraju, w sali Rady powiatowej w Sanoku dnia 4 września b. r. w południe jak najliczniej zebrać się raczyli.

Stanisław Gniewosz,
poseł sanocki".

Poseł buczacki hr. Wolański ogłasza:

„Celem porozumienia się co do zamierzonego wykupna prawa propinacyi, zapraszam wszystkich właścicieli tegoż prawa, powiatu buczackiego, na posiedzenie, które się odbędzie dnia 6 września r. b. o godzinie 12 w południe w sali Rady powiatowej w Buczaczu.

Prezes Rady powiatowej buczackiej
Władysław hr. Wolański".

Emigracya do Ameryki.

Emigracya ludu wiejskiego i małomieszczańskiego coraz bardziej szerzy się w Królestwie Polskiem; w ostatnich czasach wychodźtwo przybrało, szczególnie w gub. płockiej, tak znaczne rozmiary, że zwróciło uwagę władz administracyjnych. Obecnie gubernator płocki rozesłał do wszystkich urzędów powiatowych, do burmistrzów i do policmajstra m. Płocka okólnik, którego wykonanie przynieść może niejedno ciekawe spostrzeżenie i rzucić niejakie światło na przyczyny tego ciemnego zjawiska.

Cyrkularz ten podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Z raportu naczelnika powiatu rypińskiego powziąłem wiadomość, że sołtysi Sierp i Jędrzejewski, porzuciwszy swą ziemię i należące do nich osady, opuścili miejsce stałego swego pobytu i, wedle relacyj ich żon, udali się do Ameryki. Na podstawie zaś innych źródeł można wnioskować, że w ogólności wielu mieszkańców gub płockiej, a zwłaszcza pogranicznych powiatów emigruje do Ameryki, skąd przysyłają dla swych rodzin znaczne kwoty pieniężne (np. przez rypiński urząd pocztowy przesyłanych bywa w przybliżeniu od 10.000 do 15.000 rs. rocznie).

„Poszukując dróg wyświetlenia dla tej kwestyi, która w następstwie może mieć poważne skutki, polecam Wmu panu dostarczyć mi, stosownie do załączonego przy niniejszem wzoru, dane statystyczne o osobach, które własnowolnie porzuciwszy miejsce stałego zamieszkania, emigrowały za granicę, dołączając do tej relacyi wszelkie wiadomości objaśniające, w których należy, między innemi, w miarę możności, szczegółowo rozwiązać następne pytania:

1) Czy wzmiankowane wychodźtwo nie przyjmuje systematycznego charakteru?

2) Czy nie znajdują się w miejscowości podejrzane osoby, które powodując się widokami zysków lub też innemi celami, namawiają włościan do wysiedlenia?

3) Jak zapatrują się na wyjazd do Ameryki włościanie i jakiego rodzaju przychodzą listy od emigrantów? — i

4) Jakie mianowicie przyczyny powodują rzekome fakta wychodźtwa?"

Oddzielna zaś forma kwestyonaryusza, mającego być wypełnionym odpowiedziami, składa się z następujących dziesięciu rubryk:

1) Nazwa gminy i wsi.
2) Nazwisko, imię (własne i ojca), stan i pochodzenie emigranta.
3) Stan majątkowy wychodźcy, oraz skład jego rodziny.
4) Komu i na zasadzie jakiej umowy oddano pozostały majątek.
5) Jakie pobudki spowodowały wychodźtwo.
6) Dokąd i kiedy emigrant wyjechał.
7) Jeżeli z jednej rodziny emigrowało kilka osób, to ile mianowicie wyjechało a ile pozostało (po szczególe mężczyzn, kobiet i dzieci).
8) Jakie fundusze posiadał emigrujący i czy przysyła z miejsca pobytu pieniądze dla familii i w jakiej ilości.
9) Jakiego był prowadzenia i moralnej wartości emigrant; czy nie pozostały po nim jakie długi prywatne i niedobory rządowe i czy nie została wykryta strata majątku lub też sprzeniewierzenie pieniędzy
10) Uwagi szczególne.

Zakończenie sporu.

Notę gabinetu francuskiego z 24 sierpnia można uważać za epilog w zatargu Francyi z Włochami, który przedstawiał się przez parę tygodni tak groźnie, iż można w nim było upatrywać początek ogólno-europejskich zawikłań. Po tej odpowiedzi Gobleta potrzeba by rzeczywiście, jak to trafnie londyński *Standard* zauważył, chyba jakiegoś wprost wyzywającego kroku ze strony sprzymierzonych z Niemcami mocarstw, ażeby zmusić Francyę do wojny z którymkolwiek z członków tego przymierza. Jeżeli kiedy, to niezawodnie tym razem zachowanie się Francyi dowiodło niezbicie, że całą jej polityką zagraniczną kieruje myśl o przyszłem załatwieniu dawnych rachunków z Niemcami i że nie ma prawie ofiary, którejby ten naród w stosunku do innych mocarstw nie poniósł, byle tylko nie krępować sobie rąk i być każdej chwili w możności odparcia nagłego najazdu od strony Renu, lub też na odwrót; skorzystania z jakiejś, niedającej się dziś przewidzieć, katastrofy, która kiedyś dotknąć może cesarstwo niemieckie.

Takiego panowania nad sobą nie można surowo ganić. Sam powód sporu zanadto był błahy, by rząd republikański mógł się z czystem sumieniem odważyć na zaangażowanie w wojnie z Włochami tej siły zbrojnej, na której utrwalenie cały naród od lat 17 tyle już poniósł ofiar. Sam zresztą zbieg okoliczności wskazywał, że dopiero wciągnięcie Francyi w zbrojną rozprawę ze zjednoczonem królestwem włoskiem byłoby wielkim tryumfem żelaznego kanclerza, tryumfem, wobec którego bledną jego inne dyplomatyczne sukcesy.

Przedłużanie sporu o kapitulacye w Massawie było jeszcze i z tego względu niebezpiecznem, iż jakkolwiek według powszechnego mniemania Włochy mają zapewnioną pomoc Niemiec tylko na wypadek zaczepnego wystąpienia Francyi, to jednak wiadomo dostatecznie, jak łatwo jest biegłemu dyplomacie udowodnić przed światem, że nie on, lecz strona przeciwna stała się winną rozlewu krwi. W dzisiejszem położeniu każdy nierozważny krok mógł ściągnąć na rzeczpospolitą wojnę o dwu frontach, a zwykły rozsądek równie jak i patryotyzm nakazywały rządowi francuskiemu jej unikać.

Stwierdziwszy w swej nocie na podstawie przytoczonych faktów, iż rząd włoski zniósł władzę konsularną w Massawie jeszcze wówczas, gdy kapitulacye miały tam moc obowiązującą, kończy p. Goblet swą notę zapewnieniem, iż nie chcąc przedłużać sporu, zdaje się na sąd Europy. Gdyby nie pewność, że całe zajście usposobiło ministrów francuskich bardzo poważnie, bylibyśmy skłonni posądzić autora noty o ironię. Sąd Europy da się tym razem z góry przewidzieć. Niemcy i Austrya odpowiedziały już, zawezwane do tego przez Turcyę, że słuszność przyznają Włochom, a Rosya w chwili obecnej nie zechce dla afrykańskich spraw wywoływać konfliktu, którego wolała uniknąć, gdy się rozstrzygały ważniejsze dla niej sprawy.

Pozostaje więc jedna tylko Turcya, która już zresztą wcale niedwuznaczne objawiła swe zdanie. Protesty tureckie nie wywierają jednak oddawna żadnego skutku. W Konstantynopolu, przekonawszy się, że Francya nie myśli spierać się o prawa sułtana do Massawy, zrozumieją, iż materyalne interesa państwa ottomańskiego tak mało zostały przez zajęcie Massawy naruszone, że przedłużenie sporu mogłoby tylko niekorzystne wywołać następstwa.

Konflikt, który z końcem ubiegłego tygodnia został załagodzony, nabrał od pierwszej chwili tak wielkiego znaczenia nietylko z powodu, iż występowała w nim w czynnej roli Francya, przedstawiana oddawna jako burzycielka pokoju, lecz także dlatego, że szło tutaj o całość państwa ottomańskiego i że jedno lub drugie z państw interesowanych mogło niespodzianie poruszyć sprawę wschodnią. Dziś, gdy zatarg o Massawę dobiegł kresu, można stwierdzić fakt, że i położenie na wschodzie Europy przedstawia się więcej pokojowo, niż kiedykolwiek w przeciągu dwóch ostatnich lat. Zjazd w Peterhofie nie pozostał bez skutków, a chociaż spotkaniu w Gmunden nie możemy nadawać tego samego znaczenia dowodzi ono jednak, że w obecnej sytuacyi politycznej nawet osobiste spotkanie monarchów austryackiego i rosyjskiego nie byłoby rzeczą niemożebną.

Nikt nie może łudzić się nadzieją, że ten stan rzeczy trwać będzie długie lata. Choćby w gabinetach europejskich robiono wszystko dla utrzymania pokoju, to jednak żaden geniusz dyplomatyczny nie potrafi powstrzymać rozkładu Turcyi. Już dziś nie brak oznak, że niezadługo może się odegrać pierwszy akt sprawy macedońskiej, a skoro tamten dramat się rozpocznie, cała Europa innych dozna wstrząśnień, niż te, przez które przechodziła wskutek sporu o Massawę.

Sprawy szkolne.

(Brak nauczycieli).

Z dniem 3 b. m. rozpoczyna się, podług rozporządzenia ministeryalnego, nauka w szkołach średnich, wszystkie zmiany w składzie gron nauczycielskich powinny być dokonane, wszystkie przeszkody, utrudniające naukę, usunięte. Tymczasem dzieje się inaczej.

W gimnazyum św. Anny n. p. brakuje pięciu nauczycieli, a jednak pomimo starań i zabiegów dyrektora, dotychczas nie przysłano nikogo. Zapewne spodziewać się należy, że w ciągu bieżącego miesiąca luki te będą zapełnione, ale któż wynagrodzi młodzieży stratę w naukach lub nauczycielom, od początku roku pracującym w zakładzie, godziny nadobowiązkowe, których udzielać muszą, zastępując nieobecnych kolegów? Wszak władze szkolne wiedziały dawno, że z owych pięciu jeden umarł w czerwcu, trzech otrzymało nominacyę na rzeczywiste posady na początku sierpnia, a jeden opuścił służbę czasowo w ciągu wakacyj.

(Sprawa suplentów).

W ostatnim zeszycie (za lipiec i sierpień) czasopisma „Muzeum" zastanawia się redakcya nad sprawą nieegzaminowanych zastępców nauczycieli, o której niedawno także pisaliśmy, gdy rozeszły się alarmujące pogłoski o usunięciu gromadnem suplentów. Artykuł w „Muzeum" ma „uspokoić zatrwożonych", ale oryginalną do tego obiera drogę, przypuszcza bowiem, że „paralelki w naszych gimnazyach mogą być zniesione". Naszem zdaniem zniesienie klas równorzędnych jest możliwe tylko wtedy, gdy powstaną nowe zakłady średnie, na co w każdym razie trzeba czekać lat kilka, a w ciągu tego czasu mają sposobność suplenci ukończyć swoje prace egzaminowe. O nagłem zwinięciu paralelek w tej chwili nie ma mowy i dziwi nas bardzo, że organ „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych" ewentualność taką przypuszcza i w ten sposób zatrwożonych suplentów uspokoić usiłuje.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 września.

O wczorajszych wyborach sejmowych donosimy w innem miejscu szczegółowo. W jasielskiem — nie taimy tego — ponieśliśmy porażkę. Kandydat, którego wybór uważaliśmy jako bardzo dobry nabytek dla Sejmu i zasilenie w nim czynników postępowej pracy — upadł i wybrany został kandydat barwy ściśle rządowej i przesadnie konserwatywnej, ze znaną koteryą stańczykowską najściślej związany. Poważna liczba głosów, jaką uzyskał kandydat postępowy, jest w każdym razie faktem bardzo pocieszającym, dowodzi bowiem budzącego się poczucia samodzielności wśród włościańskich wyborców. Nadzwyczaj ciekawym faktem w tej akcyi jest list prezydenta Smolki, zalecający wyborcom kandydaturę p. Biechońskiego, podniesioną przez „samozwańczy" komitet włościański. W dzisiejszym „systemie" politycznym Exc Smolka jest jednym z głównych filarów — prawowitości i legalności niezawodnie ściśle on przestrzega — a mimo to popiera kandydata, którego komitet centralny wyborcom nie zalecił. List dra Smolki najlepiej dowodzi, że nie jest takim strasznym buntem i takiem wielkiem dla kraju nieszczęściem, jeżeli kto nie zważając na uchwałę komitetu centralnego kandydaturę swoją stara się przeprowadzić. Skoro Exc. Smolka „zbuntował się" to już chyba komitet nie będzie się za nietykalny uważał.

„Zbuntował się" jeszcze ktoś więcej — zbuntowali się wyborcy pilzneńscy, wybierając kandydata zupełnie samodzielnie, bez oglądania się na postawione przez komitet kandydatury.

Dodajmyż do tego, że lwowski komitet centralny wcale nie funkcyonował, kandydatów żadnych nie ogłosił — a mamy w tych wyborach jasno złożony dowód, iż praktykowana obecnie organizacya wyborcza celowi swemu zupełnie nie odpowiada

Z Austryi.

Manewry w Piszek zostały z rozkazu cesarza przerwane, a to z powodu, iż skutkiem ulewy wezbrały wszystkie potoki na terenie manewrowym i zalały go tak, iż odbycie manewrów byłoby tylko niepotrzebnem marnowaniem sił i zdrowia żołnierzy, a miejscami byłoby zupełnie niemożliwem.

Wielki młodoczeski wiec odbył się d. 2 b.m. w Piszely. Obecnych było 4000 osób. Wszyscy młodoczescy posłowie — prócz Waszatego — stawili się. Prezes klubu Młodoczechów, Engel, zagaił wiec. Głównym mówcą był poseł Gregr, który między innemi żądał, ażeby językowi czeskiemu w Czechach przyznano pierwszeństwo — żeby odbyła się koronacya w Pradze z zatwierdzeniem prawa politycznego korony czeskiej i z przyznaniem Czechom takiego samego stanowiska, jakie mają Węgrzy. Obok praw politycznych i swobód konstytucyjnych, dążyć trzeba do najwyższego poziomu oświaty ludu, do czego obecna szkoła ludowa dostateczną daje podstawę. — Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, zgodną z wywodami Gregra.

Głosy czeskie o Živny'm.

Rosyjsko-panslawistyczne agitacye Živnego, tak sprzeczne z istotnemi uczuciami i dążeniami Słowian, wywołały bardzo pożądaną reakcyę w Czechach, jak tego dowodzą ostatnie głosy dzienników czeskich. Przed paru dniami pisaliśmy, jak ostrą odprawę dał Živnemu *Hlas Naroda* z powodu ostatnich mistyfikacyi panslawistycznych. Dzisiaj przytaczamy ustęp z artykułu *Politik*, w którym organ czeski tak demaskuje Živnego:

„Pewna część prasy rosyjskiej stała się ofiarą wielkiej łatwowierności i pozwoliła się oszukać awanturnikowi, którego rzemiosłem jest oszukiwać Rosyan za ich własne pieniądze. Oto o co chodzi: dnia 28 b. m. wiedeński *Tagblatt* doniósł w depeszy z Petersburga, że wszystkie tamtejsze dzienniki ogłaszają podpisaną przez redakcye słowiańskich dzienników Austryi deklaracyę, jakoby wszyscy Słowianie austryaccy pragnęli przejść na prawosławie i przyswoić sobie język rosyjski. Wyraziliśmy natychmiast powątpiewanie co do autentyczności tego doniesienia. Z petersburskich dzienników dowiadujemy się teraz, że owa deklaracya nie pochodzi od redakcyi słowiańskich dzienników w Austryi, lecz od owego słowiańskiego „męczennika", który przed przysięgłymi wiedeńskimi wyparł się wszelkich swych „słowiańskich czynów bohaterstwa" i na mocy tego zaparcia się został ułaskawiony, aby potem w Rosyi żywić się. Ten to „męczennik sprawy słowiańskiej", nie posiadając żadnego mandatu ze strony słowiańskich dzienników Austryi, podzielił je na słowiańskie i antisłowiańskie i przypisał im różne życzenia. Nie odważył się zaliczyć do swoich *Polityki*, *Hlasu Naroda*, *Orlicy*, *Nasinca* i *Czecha*. Zaznaczamy zresztą, że większość dzienników czeskich, które zaliczył do czysto słowiańskich, nie ma abonentów. I takiemu to człowiekowi prasa rosyjska idzie na lep".

Nietaktowną swą polityką Živny oburzył przeciwko sobie nawet młodoczechów, znanych ze swych sympatyj dla Rosyi.

Organ młodoczeski *Narodni Listy* stanowczo wypiera się wszelkiego wspólnictwa z najnowszą panslawistyczną demonstracyą. Oto co czytamy w ostatnim numerze *Narodnich Listów*.

„W niektórych dziennikach „ruskich" ogłoszone było jakieś wezwanie, w którem się żąda, aby Rosyanie wspierali słowiański prąd w Austryi hojnem nadsyłaniem książek i czasopism. Do tego wezwania dołączony jest spis dzienników słowiańskich, wychodzących w Austryi, — popierających kierunek, którego głównym reprezentantem jest znany dr. Živny. Wiedeńskie dzienniki tendencyjnie to przedstawiły, jakoby ów spis dzienników słowiańskich był spisem podpisów wymienionych tam redakcyi. Ponieważ w owym spisie wymienionym jest także nasz dziennik, jesteśmy zmuszeni stanowczo zastrzedz się przeciwko przypuszczeniu, jakobyśmy pozostawali w jakimkolwiek związku z owem wezwaniem albo wspierali kierunek, którego głównym reprezentantem jest p. Živny".

Z przyjemnością więc zaznaczamy, że tendencye tak anticzeskie jak agitacya Živnego nie znajdują sympatyi nawet u stronnictwa młodoczeskiego.

Z Bułgaryi.

W Sofii ukazał się pierwszy numer opozycyjnego pisma, któremu nadano jako tytuł imię rewolucyonisty *Christo Botijow*. Redaktorem tego dziennika jest Rizow, były redaktor półurzędowej *Swobody*. Zmiana w przekonaniach Rizowa miała nastąpić wskutek zawodu, jakiego doznał, ubiegając się o pewną posadę. Zaraz w pierwszym numerze zamieścił *Christo Botijow* odezwę do oficerów bułgarskich, zachęcającą ich, ażeby nie przeszkadzali ludowi bułgarskiemu w odzyskaniu swobód konstytucyjnych i w oswobodzeniu ojczyzny. Ks. Ferdynand jest zdaniem tego dziennika krzywoprzysięzcą, gdyż wbrew zaprzysiężonej konstytucyi, rozdaje godności i ordery. Rizow przemawiał następnie gorąco za porozumieniem się wszystkich stronnictw i radził, ażeby w razie potrzeby wyprzeć się księcia. Dla dopięcia tego celu proponował on odbywanie zgromadzeń ludowych we wszystkich większych miastach Władze bułgarskie wytoczyły Rizowowi proces o podburzanie ludności, o znieważanie [illegible], wczoraj został on uwięziony.

Obrona królowej Natalii.

Pismo, które królowa Natalia nadesłała do konsystorza belgradzkiego w odpowiedzi na skargę króla Milana, nie było dotychczas w całej osnowie znanem. Dopiero teraz ogłasza je *Times*, dodając od siebie, iż nakreślony ręką królowej oryginał tego aktu został następnie zmieniony za poradą jej szwagra Jerzego Ghiki i dwóch znakomitych prawników. Odpowiedź królowej składa się z następujących czterech punktów:

1. Twierdzenie, iż królowa wyrażała się ubliżająco o królu, i że wyrządziła zniewagę gościom królewskim w jego pałacu, zniewala królowę do oświadczenia, że pod wpływem przemijającego rozdrażnienia mogła użyć przypadkowo słów, których żałuje, wiele jej wyrażeń należy atoli przypisać rozdrażnieniu, zostały one bowiem wywołane opowiadaniami, które ją bardzo zasmuciły i zmartwiły.

2. Na zarzut, iż łączyła się z nieprzyjaciołmi króla, odpowiada królowa, że politycy serbscy, których obdarzała zaufaniem, nie byli przeciwni królowi, lecz walczyli jedynie z Garaszaninem, prezesem postępowego gabinetu. Wielu z tych panów, jak Risticz, Gruicz, Horwatowicz, piastowało także w ciągu lat teki ministeryalne; musieli oni zatem posiadać także zaufanie króla. Przyjaźń jej z Persianim, posłem rosyjskim w Belgradzie, nie miała nic wspólnego z intrygami politycznemi. Persiani udzielił jej tylko dobrej rady. Królowa nie odwołuje twierdzenia, że niektórzy ministrowie obdarzeni zaufaniem królewskiem byli złymi doradcami, podczas gdy osoby, którym ona zaufała, sprzyjały dynastyi.

3. Wobec zarzutu, że staraniem królowej było spowodować abdykacyę króla, oznajmia królowa, że jej małżonek kilkakrotnie zamiar ten objawił. Gdy to uczynił zaraz po wojnie serbsko-bułgarskiej, w chwili gdy w całym kraju panował niepokój, królowa sądziła, że należy bezzwłocznie ustanowić regencyę. Wówczas wysłała ona krótki telegram, który ma być dowodem braku uczucia. Wskutek pielęgnowania rannych była ona umysłowo i fizycznie niezmiernie znużoną, a jeżeli nie wysłała do króla depeszy z wyrazem sympatyi lub przestrogi, stało się to dlatego, że sądziła, iż umysł królewski zajęty jest tylko przedsięwzięciem, o którem król w telegramie do niej wspomiał. Królowa utrzymuje, że gdy król nie tylko do niej lecz i do członków ciała dyplomatycznego mówił o zniechęceniu do tronu, wówczas ona wierzyła tym słowom. Ile razy te oświadczenia powtarzały się, tyle razy musiała się ona zastanowić co ma uczynić w interesie syna. Zapewnia ona raz jeszcze, że nie nakłaniała króla do abdykacyi, nie powiedziała też ona królowi, iż skoro nie chce sam panować, nie powinien zostawić państwa bez rządów.

4. Na ogólnikowy zarzut, iż zachowywała się niezgodnie i nie po kobiecemu, odpowiada królowa wyznaniem, iż nie była szczęśliwą w pożyciu małżeńskiem. Mimo tego spełniła ona obowiązek matki i oczekuje wyroku Przedwiecznego.

Kronika.

Kraków, 4 września.

Posiedzenie Rady miejskiej. P. Friedlein, I wiceprezydent miasta, rozesłał w dniu dzisiejszym okólnik, odwołujący zapowiedziane na dzień 6 września zwyczajne posiedzenie Rady miasta, z powodu, że liczba radców miejskich zgłaszających swą obecność dosięgła zaledwie liczby 28. Reszta bowiem radców bądź jeszcze w Krakowie nie jest obecną, bądź też z powodu uroczystych świąt izraelickich przybyćby nie mogła.

Burza. Znowu burza straszna nawidziła część naszego powiatu. Jest to już niewiadomo która z kolei tegoroczna burza, jednak co do swej gwałtowności i wielkości zrządzonych szkód w tych miejscach, po nad które przeciągnęła, stoi na równi z głośnemi burzami z du. 20 czerwca i 3 sierpnia. Wczoraj już zaraz po południu widać było z Krakowa, jak groźna, czarna chmura zawisła na północnej części widnokręgu, a ciężkie odgłosy częstych grzmotów przez dłuższy czas dochodziły do miasta, po nad którem świeciło jesienne już słońce. Wieczorem powietrze znacznie się oziębiło.

Dziś od rana przychodzą coraz smutniejsze wiadomości. Nawałnica przeciągnęła z ulewnym deszczem, równym oberwaniu się chmury i z gęstym, wielkości orzechów laskowych gradem, po nad północną część powiatu i ciężko dotknęła swemi skutkami tutejsze gminy Boleń, Bossutów, Prusy, Krzesławice, Wyciąże, Koomyrzów, Kościelniki, Wróżenice, Czulice, Karniów, Głęboką, Lubaczę, Węgrzynowice, Wadów itd. Znowu pozrywane mosty, poprzerywane drogi, zamulone potrawy, zniszczone gradem kapusty i wszystkie tylekroć tego roku już powtarzane spustoszenia. Grad pokrył ziemię tak obficie, że jeszcze wieczorem znaczne masy jego leżały w zagłębieniach, a na miejscach niższych prąd wody był taki gwałtowny, iż jednemu obywatelowi zabrał co dopiero wymłócony jęczmień z boiska stodoły, a ze świeżo zasianych pszenicą ról spłukał i uniósł ze sobą wszystek zasiew wraz z górną warstwą urodzajnej ziemi.

Ulewa ta w sąsiednich gminach Królestwa Polskiego musiała jeszcze gwałtowniej szaleć, bo płynąca stamtąd rzeczka Dłubnia, w poprzednich latach zwykle spokojna, tym razem po raz trzeci w tym roku ogromnie wezbrała, niszcząc brzegi, tamy i jary, zrywając mosty i drogi.

Liczni właściciele nad nią położonych młynów są już do rozpaczy doprowadzeni nową tą klęską, która w niwecz obróciła wszelkie roboty kosztowne, przedsięwzięte w celu naprawy poprzednich spustoszeń.

Rozmiarów tej nowej klęski na razie dokładnie obliczyć nie można, lecz rzeczoznawcy już dzisiaj nawet w tych kilkunastu miejscowościach, po nad któremi burza szalała, oceniają szkodę na kilka tysięcy złr.

Izba handlowo-przemysłowa w Miszkolcu nadesłała w dniu wczorajszym następujące zaproszenie, do Rady miasta Krakowa wystosowane:

Szacunkiem przejęta dla gminy miasta Krakowa, izba handlowo przemysłowa w Miszkolc, urządza w połączeniu z dorocznym targiem na wino, wystawę wina i maszyn do wyrobu wina służących. Wystawa ta otwartą zostanie w dniu 22 września br. i trwać będzie do 26 września. Mamy przeto zaszczyt upraszać niniejszem najuprzejmiej Szanowną reprezentacyę gminy miasta Krakowa, o łaskawe zaszczycenie nas swem przybyciem i spodziewamy

się, że Szanowna reprezentacya gminy miasta Krakowa tego zaszczytu nam nie odmówi i przez odwidzenie nas nastręczy nam sposobność, o ile nam tylko środki naszego małego miasta na to pozwolą, do wyrażenia naszej wdzięczności za serdeczne przyjęcie, jakiego nasi członkowie w roku przeszłym w waszym grodzie doznali.

Spodziewając się, że prośba nasza uwzględnioną zostanie, piszemy się z głębokim szacunkiem... etc.

Wydział rachunkowy magistratu krakowskiego układa projekt budżetu na r. 1889. Projekt udzielony zostanie do opiniowania poszczególnym wydziałom, magistratowi, sekcyom Rady miasta, a ostatecznie pełnej Radzie dla zatwierdzenia.

Scontro kasy miejskiej W dniu dzisiejszym wiceprezydent p. Friedlein wraz z radcami miejskimi pp. Birnbaumem, Gwiazdomorskim i Geislerem przeprowadzili scontro kasy miejskiej i znaleźli w należytym porządku tak fundusze gminy, jak i depozyta.

August książe Czartoryski sprzedał księciu Władysławowi Czartoryskiemu realności l. 313 i 315 w dzielnicy I położone, razem ze zbiorami naukowemi, znajdującemi się w obu realnościach, tudzież w realności l. 316 w dzielnicy I, za kwotę 100.000 złr. Z kwoty tej przypada na realności 313 i 315 suma 40 000 złr., jako cena kupna, a na zbiory naukowe kwota 60.000 złr. Także i realność zwana arsenałem miejskim, którą książe Władysław Czartoryski nabył w r. 1874 od gminy m. Krakowa, a którą sprzedał w r. 1885 ks. Augustowi Czartoryskiemu, przeszła napowrót za cenę 25 000 złr. na własność ks. Władysława Czartoryskiego.

Z uniwersytetu. W sferach profesorskich krąży wiadomość, iż prof. dr. Adamkiewicz cofnąć miał wniesioną przed paru miesiącami rezygnacyę z zajmowanej katedry, a to z powodu, iż życzenie profesora, aby zakład patalogii doświadczalnej lepiej mógł zostać urządzonym i uposażonym, — na teraz przynajmniej w części zostało uwzględnione.

Z Sądu. Sprawa wyzyskiwania datków od młodych ludzi, obowiązanych do służby wojskowej, pod pretekstem uwolnienia ich od tej powinności, stanie się niezadługo przedmiotem rozprawy w tutejszym sądzie karnym. Przewodniczyć trybunałowi ma radca sądu krajowego p. Nowaczyński, oskarżenie wnosić będzie prokurator p. Łoziński. Obwinionych bronić będzie sześciu adwokatów.

Lecznica dla dzieci skrofulicznych w Rabce zakończyła swój drugi sezon tegoroczny. W piątek d. 31 sierpnia wróciła z Rabki druga partya dzieci skrofulicznych, wysłana staraniem „Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie“, a złożona z 6 chłopców i 6 dziewcząt, którzy odbyli sześciotygodniową kuracyę. Oprócz przybytku na ciężarze ciała i wzroście, spostrzeżono w wielu przypadkach znakomite polepszenie zdrowia. Wpływ górskiego świeżego powietrza, wody mineralnej, oraz opieka staranna, jakiej dzieci przez czas leczenia doznały, świetnie się uwidocznił, a mali pacyenci opuszczali z żalem miejsce swojego powrotu do zdrowia. — Na ręce prof. dra Macieja Jakubowskiego złożyła na „lecznicę dla dzieci skrofulicznych w Rabce“ baronowa Marya du Puget Puszet 15 złr.

P Leon Zieleniewski zakłada w miejscu spalonej przed dwoma laty fabryki maszyn, przy ul. św. Scholastyki, wielką fabrykę ślusarską.

P. Kozik Edward otrzymał koncesyę na majstra murarskiego.

Odczyt. Jutro w środę o godz. 5 po południu w sali obrad Rady miejskiej odbędzie się odczyt p. Stanisława Przyniczyńskiego, redaktora pism ludowych na Górnym Śląsku. Prelegent mówić będzie „O Górnym Sląsku i jego losach“. Dochód z odczytu przeznaczony na cele oświaty ludu górnośląskiego

W parku krakowskim w sobotę 8 września odbędzie się loterya fantowa na dochód Towarzystwa bratniej pratniej kelnerów. Podczas zabawy grać będzie orkiestra wojskowa pod kierunkiem kapelmistrza. Czysty dochód użyty zostanie na fundusz wdów i sierot po kelnerach. W razie niepogody loterya odłożoną zostanie na niedzielę 16 b. m.

Zapis. Zmarły przed tygodniem ks. kan. Polkowski, jak donosi *Kur. Warsz.*, na kilka lat przed zgonem zrobił testament. Podobno kilka in kunabuł czcigodny kapłan przekazał warszawskiej bibliotece seminarskiej. Ma to być upominek za naukę tam pobieraną

P. Cypryan Godebski, znany artysta-rzeźbiarz, wstępuje w związki małżeńskie z panną de Gauville. Ślub odbyć się ma w tych dniach w Paryżu

Kopalnie węgla zwane św. Katarzyny w Tenczynku, własność dawniej p. Zdanowicza, na 45.890 złr. oszacowane, zostały w drodze przymusowej licytacyi sprzedane w dniu wczorajszym za 7 500 złr. Nabywcą jest p. Nathan Gressfeld.

Handlarz żywym towarem. Policya lwowska wpadła znów na trop niebezpiecznego ptaszka, który werbując dziewczęta po kraju, wywoził je do Aleksandryi, Turcyi i Rumunii, prowadząc niemi handel. Jestto niejaki Bernard Turteltaub, którego przyaresztowano. Znaleziono przy nim liczne korespondencye i adresy różnych osób w Konstantynopolu zamieszkałych. Faktem jest, że wywiózł on w ostatnim tygodniu z Przemyśla niejaką Scheindle Mehlman do Konstantynopola, a nakłaniał również do tego czynu niejaką Gustawę de Nester. Śledztwo w toku.

Zmarli. W majątku Medwedówka w powiecie konstantynowskim na Wołyniu zmarł Jerzy Tadeusz Stecki, autor monografii Wołynia, oraz opisów licznych miast wołyńskich W r. 1863 walczył w powstaniu w oddziale generała Różyckiego. Po tułactwie na emigracyi powrócił do Rosyi i skazany został na Sybir, gdzie po paru latach doczekał się ułaskawienia Wydał także powieść p. t. „Stary dwór“. W ostatnich latach przemieszkiwał w Krakowie.

Z Warszawy. Hr. Janusz Rostworowski aktem rejentalnym ofiarował kapitał rs. 105.000 na cel dobroczynny pod następującemi warunkami: a) iż ów kapitał nosić będzie nazwę fundacyi imienia Karoliny i Janusza małżonków Rostworowskich dla biednych ociemniałych; b) iż dla rozdziału procentów od kapitału powyższego, utworzony będzie oddzielny komitet w składzie wskazanym przez ofiarodawcę. Generał-gubernator warszawski, jak donosi *Warsz. Dniewnik*, udawał się do ministra spraw wewnętrznych o zatwierdzenie zapisu Komitet ministrów zaś przyjął zarówno ofiarę hr. Rostworowskiego, jak i warunki przez ń podane, a car zatwierdził zdanie komitetu ministrów i polecił oświadczyć hr. Rostworowskiemu wdzięczność za uczynioną ofiarę.

Kierownicy warszawskiego „salonu“ artystycznego otwierają filię swego przedsiębiorstwa w Wilnie. — Jednocześnie w kilku większych miastach Królestwa i cesarstwa ma być wprowadzona sprzedaż komisowa przedmiotów sztuki stosowanej. W Lublinie otwarta będzie agentura salonu. Wreszcie jest zamiar urządzenia wystawy przenośnej, z uwzględnieniem prac religijnych

Najważniejszem jednak z tych wszystkich przedsięwzięć będzie otwarcie w Częstochowie filii sklepu artystycznego malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. Spodziewać się bowiem należy, iż sklep ten choć w części zapobiegnie ciągłemu rozpowszechnianiu się bohomazów częstochowskich, które dotychczas z powodu swej taniości i małej liczby dobrych płócien, cieszą się jeszcze wielkiem powodzeniem, zwłaszcza pomiędzy niższemi warstwami ludności.

Dla techników. Jak donoszą dzienniki petersburskie, tamtejsze Towarzystwo techniczne ogłasza prolongatę konkursu na konstrukcyę lamp, przeznaczanych do ciężkich olejów naftowych. Nagrody, wyznaczone przez ministeryum dóbr państwa, są dwie: 2.500 rs. i 1.000 rs. Ostatni termin nadsyłania lamp upływa 1 stycznia 1889 r.; wysyłać zaś należy pod adresem cesarskiego Towarzystwa technicznego w Petersburgu, ulica Pantalejmowska nr. 2. W konkursie uczestniczyć mogą zarówno krajowcy, jak cudzoziemcy. Interesowani bliżej mogą szczegółowe wskazówki otrzymać za pośrednictwem redakcyi *Kuryera Warszawskiego.*

Z Królestwa Polskiego. Głośnym był przed paru laty projekt Hurki, ażeby w Częstochowie na jednym z najgłówniejszych punktów postawiono pomnik Aleksandrowi II, jako „oswobodzicielowi“ ludu Wymuszano na ten cel składki i zebrano w ten sposób znaczną sumę. W sprawie tej donosi obecnie petersburski *Swiet*: „Przystąpiono już do odlania kolosalnego pomnika cara Aleksandra II przeznaczonego dla Królestwa Polskiego Model pomnika jest dziełem artysty-rzeźbiarza A. M Opiekuszyna i odznacza się artystycznem wykończeniem, oraz głęboką myślą Ogólna wartość pomnika wynosi 80.000 rubli, koszta zaś odlania wynoszą 15.000 rubli. Inicyatywa ustawienia pomnika pochodzi od generał gubernatora Hurki.“

Polacy na obczyźnie. Dr. Rafał Lewenfeld, Warszawianin, redaktor tygodnika teatralnego w Berlinie p. t. *Dramaturgische Blätter*, został kierownikiem artystycznym „Residenz teatru“ w Berlinie. Dr. Lewenfeld znany jest jako autor biografii o Łukaszu Górnickim.

W Paryżu 14 października b r. odbędzie się odsłonięcie pomnika Shakespeare'a. Pomnik ten wzniósł Anglik, William Knighton, własnym kosztem. Knighton był sędzią angielskim w Australii, mieszkał długi czas w Paryżu, gdzie zaciągnął się w szeregi literatów. Na międzynarodowym kongresie literackim w Madrycie poznał on rzeźbiarza Fournier, który zyskał sławę swoją „Desdemoną“ i „Ofelią“ i powierzył mu wykonanie posągu Shakespeare'a, który stanie na rogu *avenue Mossine* i bulwaru Haussmann'a

W Japonii wulkan Bondai-Sau zrządził niedawno szkody olbrzymie na całą okolicę, która zmieniła zupełnie swą powierzchowność Po katastrofie powstały góry i wklęsłości, gdzie nie było ich dawniej. Kwitnące wioski zapadły się pod popiołem na kilkadziesiąt stóp. Pięć z nich znikło zupełnie z powierzchni ziemi. P między ludźmi ofiar jest mnóstwo, trupy mają podobieństwo do tych, co padły od eksplozyi kotła parowego. Niektórzy, podrzuceni w górę, zawiśli w stanie martwym na drzewach. Musieli oni wszyscy przed zgonem strasznie cierpieć. Góra wulkaniczna składa się z czterech wierzchołków, lecz wybuch nastąpił z jednego, obecnie pokrytego w całości popiołem i olbrzymiemi kamieniami, które podczas wybuchu, jak piłka, wyrzucane w górę, gradem spadały na ziemię. Wiele z nich, wyrzuconych pionowo, spadło na sąsiednie góry.

Mianowania Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistów skarbowych: Juliusza Draka, Karola Toepfera, dra Jana Skwarczyńskiego, Adolfa Mianowskiego, Józefa Glatzla, Kaliksta Morawskiego i Henryka Dobrowolskiego, tudzież koncepistę administracyjnego tutejszej dyrekcyi dóbr państwowych dra Seweryna Zwolskiego komisarzami skarbowymi w IX klasie rangi.

Minister oświecenia zamianował prowizorycznego nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem w Krakowie Hipolita Parasiewicza, nauczycielem głównym w seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Michała Hołowczaka w Kosteniowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ładańcach, tymczasową młodszą nauczycielkę Zofię Gruszecką w Chodorowie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej trzyklasowej w Chodorowie, tymczasowego nauczyciela Cypryana Wierzbiańskiego w Sienkowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Hucie Połonieckiej.

Składki na weteranów wojsk polskich z 1831 r w miesiącu sierpniu i sprawozdanie miesięczne: p. Hipolit Filochowski za broszury 1 złr. 20 ct.; po 2 złr.: p. Antoni Krasucki i p Antoni Büttner; 3 złr. ks. J. Sobierajski, — wszyscy rocznie; 5 złr. p. Wiktorya Szopska, 50 złr p. Erazm Jerzmanowski, 111 złr 43 ct. z balu w Szczawnicy. — W ogóle dochodu w sierpniu b. r. 174 złr. 63 ct.

Przytem komitet ma sobie za miły obowiązek złożyć imieniem starych żołnierzy polskich z 1831 r. serdeczne podziękowanie pp. Jerzmanowskim za dowody patryotyzmu i pamięci o nich, jak również wszystkim łaskawie urządzającym bal w Szczawnicy, staropolskie serdeczne Bóg zapłać.

Rozchody: Rozdano między 56 weteranów, udowodnionych żołnierzy polskich z 1831 r, miesięcznych zapomóg, pożyczek naprzód, niezbędne potrzeby biurowe i najem pokoju na biuro 647 złr 10 ct.

Niedobór wynosi 472 złr. 47 ct., który pokryty został z oszczędności z poprzednich miesięcy zimowych.

Pozostaje 56 weteranów wojsk polskich z 1831 r. na żołdzie narodowym których jako coraz starszych nie mogących pracować, sercom i patryotyzmowi rodaków najmocniej poleca komitet.

Ksawery Konopka.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 6 września: Po raz trzeci: „Pospolite ruszenie“, komedya w 4 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Znany nowelista niemiecki, autor głośnej u nas także książki *„Aus Halb-Asien“*, K. E Franzos, przesiedlił się od pewnego czasu z Wiednia do Berlina, aby Niemców uszczęśliwiać dalej płodami swojej bujnej wyobraźni. Obecnie wydał on nową pracę: *„Aus der grossen Ebene“*, w której przedewszystkiem zajmuje się kwestyą żydowską na Wschodzie. Dla nas, obznajomionych dokładnie z temi stosunkami, nie ma w dziełku p. F. nic nowego; Niemcy nie mogą naturalnie pojąć, że galicyjscy i rumuńscy żydzi zawierają małżeństwa w 12 roku życia, lub wierzą niezachwianie w to, że ziemia stoi a słońce się porusza.

Inne opowiadania p. F. wymagałyby ścisłej kontroli Tak n. p. w obrazku *„Volks- u. Schwurgerichte im Osten“* twierdzi on, że w Stanisławowie w r. 1878 uwolnił sąd przysięgłych szlachcica, który podług własnego zeznania zastrzelił żyda dzierżawiącego przewóz. Obrońca miał nazwać obwinionego przytem „uowożytnym Achillesem“.

Należy przypuścić, że te i tym podobne wypadki są płodem twórczej wyobraźni autora, którego Niemcy wielbią jako rycerza germańskiej kultury na Wschodzie.

*** O znakomitym poecie węgierskim Petőfim wydał świeżo monografię Aleksander Fischer. — O książce tej wyraża się z wielkiem uznaniem krytyka węgierska, tytuł jej następujący: *Petőfis Leben u. Werke von Alexander Fischer. Eingeführt von Maurus Jokai. Verlag v. Wilh. Friedrich Leipzig, 1889.*

*** Illustrowane czasopismo *Zur guten Stunde*, wychodzące od roku w Berlinie, drukuje obecnie nowellę Orzeszkowej, zatytułowaną *„Der Kampf um die Scholle“* w tłumaczeniu Laury Brie. Obok tego ogłasza w czerwcowym zeszycie tej publikacyi Henryk Ruhe życiorys naszej autorki, skreślony sympatycznie i ze znajomością rzeczy. Ruhe porównywa Orzeszkową z p. George Sande, przyznaje jej jednak więcej talentu, a powieściom jej głębsze znaczenie pod względem społecznym. Z tem wszystkiem powiedzieć nie można, aby niemiecki biograf przeniknął zupełnie tendencye polskiej autorki i ażeby z jej znakomitych powieści myśl właściwą wysnuć potrafił.

*** Na wystawę zjednoczonego Tow. przyjaciół sztuk pięknych nadszedł obraz Gierymskiego A. „Żydzi modlący się w przeddzień Nowego Roku starego zakonu.“ Ukazanie się tego obrazu w zeszłym miesiącu z jednozgodnym entuzyazmem przyjęła krytyka warszawska.

Dział ekonomiczny.

Z poczty. W czasie od 2 do 10 bm. funkcyonować będzie na strzelnicy w Praterze w Wiedniu eraryalny urząd pocztowy i telegraficzny, który trudnić się będzie przyjmowaniem i doręczaniem poczty listowej i wartościowej telegramów i korespondencyj pneumatycznych.

Doręczać jednak będzie tylko takie posyłki i telegramy, które zaopatrzone będą adresem „Centralny komitet jubileuszowy“, lub „V niższo-austr. Towarzystwo strzeleckie“ — jakot ż *„Schiesstatte“*, *„Schützenplatz“*, *„Schützenfest.“*

Otwarty będzie rzeczony urząd codziennie w czasie od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

Budowle wodne. Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych zachowawczych i nadzwyczajnych, z wyjątkiem budowli kamiennych na Wiśle od Górki do Słupca i na Dunajcu od Zgłobic do Ujścia Jezuickiego w tarnowskim okręgu budowniczym na 6-letni przeciąg czasu od r 1889 do 1894 włącznie, odbędzie się w starostwie w Tarnowie 24 września br. o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert według cen jednostkowych na podstawie wykazów w tym celu sporządzonych.

Rzeczone przestrzenie rzek dzielą się na następujące sekcye:

I. Wisła od Górki do ujścia Dunajca;
II. od ujścia Dunajca do Kupienina;
III. od Odmętu do Słupca;
I. Dunajec od Zgłobic do ujścia Biały;
II. od ujścia Biały do Ujścia Jezuickiego.

Oferty składać należy na każdą sekcyę oddzielnie.

Warunki budowy i ceny jednostkowe można przejrzeć w starostwie w Tarnowie, gdzie także mają być do dnia i godziny licytacyi wniesione oferty, sporządzone w sposób przepisany i zaopatrzone dla każdej sekcyi w wadyum 500 złr.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, lub niezaopatrzone w obowiązujące wadyum, lub też nie porządzone w sposób przepisany, nie będą uwzględnione.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 4 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0°)	742,0 mm	744 8 mm	746,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,6	+11°,5	+18°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	SW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	89%	55%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	8	10	2

Uwagi: Barometr poszedł w górę przy obniżonej temperaturze i lekkich zachodnich wiatrach. — Stan nieba pozostanie pogodny, chwilami zachmurzenie.

Telegramy „Nowej Reformy.“

Wiedeń, 4 września. Słychać, że silne prądy są czynne do wyniesienia księcia Cumberlanda na tron bułgarski. Inicyatywa miała poufnie wyjść z Niemiec. W Petersburgu miano się zgodzić na tę myśl a carowej przypadło posłannictwo wywarcia osobiście wpływu na księcia Cumberlanda, który poprzednio zapytany o to poufnie odmówił, dodając, że chyba przyjąłby ewentualnie królewską koronę bułgarską! Obecnie zapytany o to przez carowę, ks. Cumberland nie dał stanowczej odpowiedzi. Rokowania mają się toczyć dalej a jak słychać, obiecują Bułgarom nawet przyłączenie Macedonii do „królestwa“ bułgarskiego, jeśli sobranie zdetronizuje Koburga i wybierze na jego miejsce Cumberlanda. Wszystko to jednak są tylko pogłoski.

Wiedeń, 4 września. Z tutejszej włoskiej ambasady otrzymuję zapewnienie, że spór francusko-włoski o Massawę jest zupełnie skończony. Nota francuskiego ministra spraw zagranicznych Gobleta sprawiła w kołach rządu włoskiego jak najlepsze wrażenie, tak że gabinet rzymski przyjął ją z zadowoleniem tylko do wiadomości w tym kierunku, że Francya żadnego dalszego kroku co do Massawy nie przedsięweźmie. Do noty tureckiej w tej sprawie nie przywiązują żadnej większej doniosłości. Z Turcyą przyjdzie prawdopodobnie do formalnego układu.

Wiedeń, 4 września. Książę Walii przybędzie za kilka dni do Wiednia i zamieszka w zamku cesarskim. Bawi już tutaj adjutant księcia, gen Ellis.

Budziejowice, 4 września. Miasto nasze zostało nawiedzone przez powódź.

Petersburg, 4 września. Rodzina carska wyjeżdża dzisiaj w podróż na południe na dwa miesiące.

Berlin, 4 września. *Reichsanzeiger* zapowiada w urzędowej formie zaręczyny królewicza greckiego z księżniczką Zofią, siostrą Wilhelma II.

Berlin, 4 września. Gen. Boulanger podczas swego przejazdu przez Niemcy będzie pod ścisłym dozorem policyi.

Freiburg, 4 września. Pierwszy niemiecki wiec katolicki wybrał na prezydenta adwokata Muellera z Koblencyi, Windthorsta zaś, Frankensteina i Loe na prezydentów honorowych. Dla kwestyi rzymskiej wybrano specyalną komisyę.

Paryż, 4 września. Torpedowce francuskie, wysłane w celu ćwiczeń na pełne morze, powróciły do Tulonu i w znacznej części zostały już rozbrojone.

Rzym, 4 września. *Popolo Romano* donosi, że cesarz Franciszek Józef ma odwidzić rodzinę królewską w Kwirynale.

Sofia, 4 września. Pomiędzy Dubnicą a Samokowem pojawiła się nowa banda rozbójników, którzy porwali wiele osób.

Opozycyonista Risow został aresztowany za podburzanie tłumu.

Wiedeń, 4 września. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1 minut 30 po południu). Akcye Laenderbanku 245. — Węgierska renta złota 101·82, papierowa 91 72. — Akcye kolei Karola Ludwika 211 60. — Rubel 122 50.

Na targu zbożowym popyt na pszenicę znaczny. Pszenica na jesień 8·12; na wiosnę 9·13; żyto na jesień 6·20; kukurydza 5·71.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 4 września 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	05
Zjednoczony dług w srebrze	82	95
Austryacka renta złota	111	50
5% austryacka renta (marcowa)	98	—
Akcye banku austro-węgierskiego	880	—
Akcye kredytowe	313	40
Londyn	122	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	70½
Dukaty austryackie	5	83
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	90

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie **obliczony według zegaru krakowskiego**, — ważny od 1 czerwca 1888.

Odchodzą z Krakowa:
Rano.

Do Wiednia: osobowy godz. 5 m. 59 — kuryerski godz. 7 m. 17.
Do Lwowa: mięszany godz. 6 m. 19 — kuryerski godz. 8 m., 3 — osobowy godz. 10 m. 50.
Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 22.
Do Lundenburga i Wiednia: osobowy godz. 9 m. 42.
Do Wieliczki: mięszany godz. 11 m. 19.
Do Warszawy: osobowy godz. 5 m. 59 i godz. 9 m. 42.

Po południu.

Do Wiednia: osobowy godz. 3 m. 22. — kuryerski godz. 9. m. 59.
Do Warszawy i Oświęcima: osobowy godz. 6 m. 52.
Do Bonarki: mięszany godz. 7 m. 17.
Do Lwowa: osobowy godz. 10 m. 47.

Na przystanku Zwierzyniec.
Odchodzą.

Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 36 rano i godz. 7 m. 31 po południu.

Przychodzą.

Z Bonarki: mięszany godz. 6 m. 10 rano i godz. 4 m. 10 po południu.

Kraków, dnia 4 9. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	122 50	123 50
Marki niemieckie za 100 mar.	59 50	60 3
20-to frankówka złota	9 70	9 8
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	109 —	10[illegible] —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90 70	91 70
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	104 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 25	93 30
5% Obligi komunalne I Emis.	99 20	100 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 25	9[illegible] 25
4% „ „ II Em.	91 75	93 25
4½% „ „	94 5	95 50
5% „ „	100 75	101 50
5% „ „ z prem. 10%	101 25	102 —
5% „ „ zwr. za 40 lat	99	100 —
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95 25	97 25
4% „ likwidac. „ 100	86 50	88 —

Lwów, dnia 3 9. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102
4½% „ „ 100	94 —	95 —
5% „ okr. 56 „ 100	89 4	91 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ 100	92 50	93 50
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 3 9. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	88 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 50	
5% „ „ II „ „ 100		96 50
5% „ „ III „ „ 100	— —	96 15
5% „ „ IV „ „ 100	—	96 —

Wiedeń, dnia 3 9.
Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82 00	82 2
5% „ „ srebrna „ „ 100	83 —	83 20
4% „ „ złota „ „ 100	111 80	112 —
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	98 —	98 20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 75	134 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	1[illegible]9 75	140 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	142 —	14[illegible] 4
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 75	16[illegible] 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 50	169 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 55	102 05
5% „ papierowa „ „ 100	1[illegible] 75	[illegible]1 95
5% Obl. w. Os b. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 50	114 75
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ 100	129 50	130
„ „ „ 50 „ „ 100	12[illegible] 25	129 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	12[illegible] 75	126

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 40	104 10
5% „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 —	— —
5% „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 60	105 20
5% „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	[illegible]4 75	105 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 75	120 25
[illegible] „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
[illegible] pot. pr. po 100 fran. „ 1	26 60	37 —
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ 1	19 80	20 30

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 50	93 60
5% „ obl. komun. „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ 100	101 30	101 90
5% „ „ „ 40-letnie . „ 100	99 30	99 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ 100	101	102 —
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ 100	103 -	103 5
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 50	— —
4½% „ „ „ „ 100	94 30	[illegible]5 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ 100	101 25	10[illegible] 60
4½% Banku austro-węgiersk. „ 100	101 60	102 10
4% „ „ „ 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 —	100 70
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 6
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 30	100 70
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 —	102 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	8[illegible] 8[illegible]	82 60
5% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 7[illegible]	90 75
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123 75	[illegible]24 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	98 90	99 0
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	148 75	149 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	98 75	99 25
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	98 —	99 50

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a	8 75	8 90
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	179 —	180 —
Klary „ 40 „ m. k.	60 50	61 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120
Krakowskie „ 20 „ w. a.	25 —	25 5
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a	60 50	
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 70	18 90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 10	12 50
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 75	22 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34 25	34 75
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	140 75	141 75
4% „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank na 200 złr.	109 50	110 —
5 —	Bankverein Wiener „ 100 „	97 50	98
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	313 90	314 10
18 —	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	306 75	3[illegible]7 25
30 —	Laenderbank „ 200 „	241 75	242 25
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	874 —	876 —
12 —	Unionbank „ 100 „	214 50	214 75
21 —	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10 —	Alföld-Fiuma na 200 złr.	183 25	183 30
117	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2475	[illegible]
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	210 25	210 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	224	224 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	143 25	143 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	192 20	192 [illegible]0
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	180	181 -
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	252 6	253 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	110 6	110 90
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	410 -	41[illegible] —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 84	5 8[illegible]
20-to Frankówki „ „	9 72	9 78
20-to Markówki „ „	11 9	12 01
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 09	10 11
Funty szterlingi „ „	12 27	12 32
Banknoty włoskie „ „	48 05	48 15
Ruble papierowe na 100 sztuk	122 50	123 —

Magazyn Henryka Schwarza

w Krakowie
ulica Grodzka, L. 13,
poleca

SKŁAD KOMISOWY

płótna, stołowej bielizny, ręczników, chustek i t. p. ze słynnych fabryk Langerowskich **po cenach fabrycznych.**

Barchany angielskie.

Szyrtyngi białe na bieliznę i pościel, mianowicie wypróbowany gatunek „Excellent“, metr 38 cent., sztuka 38 do 39 metrów 14 złr. 1491 1 0

Stowarzyszenie rękodzielników „Zgoda“

w Krakowie
poszukuje osoby, któraby się zajęła

prowadzeniem restauracyi

w lokalu Stowarzyszenia.

Warunków udziela wiceprezes Stow. p. A. Zarachowicz codziennie od godz. 8—9 wieczór w lokalu Stow. przy ul. Kolejowej, L. 18. Oferty należy nadsyłać do Zarządu Stow. najpóźniej do 15 września b. r. 1495 1 3

Gründlichen deutschen Unterricht

bei schöner Aussprache ertheilt **L. Scholz** 1485 Zwierzyniecka, 10, im Hofe. 1 0

(Przedruk nie będzie płaconym.)

OBWIESZCZENIE.

Jesienny
JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

W dniu 23 września 1888 roku rozpocznie się w Krakowie jesienny **pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.**

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę p. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 25 września 1887 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku na Groblach.

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III Magistratu miasta Krakowa, który również będzie przyjmować zgłoszenia i odbierać odnośne korespondencye.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 7 sierpnia 1888 roku. 1494 1 3

Propinacya.

Skarb państwa Staniątki ma do wydzierżawienia od **1 października b. r. prawo propinacyi** w gminach: **Zakrzów, Zakrzowiec, Węgrzce wielkie i Ochmanów.**

Do dnia **15 września b. r.** może być prawo to z wolnej ręki wydzierżawione, w razie nie przyjścia w tym czasie interesu do skutku, odbędzie się w dniu 15 **września b. r. o godz. 9 rano w Staniątkach publiczna licytacya** na takowe.

Warunki kontraktu, a ewentualnie i warunki licytacyi od d. 15 września można przejrzeć w kancelaryi **Zarządu dóbr w Staniątkach.** 1496 1 3

Pszenica

ostka galicyjska i gołka galicyjska, najmniej u nas podlegające chorobom, w ziarnie czystem i suchem **do nabycia na folwarku w Rudawie po 9 złr. za 100 kilog.** loco kolej Krzeszowice. 1493 1 3

Ktoby potrzebował umieścić **dwie panienki z nauczycielką,** lub **dwóch uczni z nauczycielem** znajdzie odpowiednie dwa pokoje frontowe, umeblowane, na III piętrze, za przystępną cenę. 1498 1 3

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Rozwóz nabiału konnemi wózkami do mieszkań P. T. Abonentów.

Zarząd mleczarń
EWELINY DOBRZYŃSKIEJ

podaje do wiadomości o otwarciu

8 września b. r. trzeciej filii na Placu Franciszkańskim, 10, 12 września b. r. czwartej filii na Małym Rynku, L. 3.

Nabiał zdrowy, czysty, posilny, **polecony przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,** z obór **Gnojnickiej** i **Śledziejowieckiej,** pozostających pod **opieką i kontrolą** tegoż Towarzystwa.

Tamże masło deserowe, świeże i kuchenne, sery, miód lipcowy itp. Mleczarnie urządzone na wzór zagranicznych Zakładów, z zastosowaniem wszelkich wymagań hygieny i czystości. 1473 3 20

Ceny umiarkowane.

Rozwóz nabiału konnemi wózkami do mieszkań P. T. Abonentów.

Comme les années précédentes j'accepte en pension chez moi quelques élèves. Conversation anglaise et leçons selon le désir des parents. Jusqu'au 1 Octobre s'adresser rue Batory, Nro 26, à partir du 1 Octobre Rynek główny, maison de la Banque de Galicie.
1465 3 3 *Henri Dziewicki.*

Udział
w fabryce gazu i papy

do sprzedania z wolnej ręki.

Wiadomość u **Dra Lesława Borońskiego, adwokata,** ulica Grodzka, Nr. 1, II piętro. 1439 3 10

Przez władzę koncessyonowana

FACHOWA SZKOŁA HANDLOWA

w Wiedniu, I., Wollzeile, 19.
Dyrektor Karol Porges.

24 rok istnienia.

Na zasadzie ustawy z dnia 27 lutego 1873 roku zorganizowany Zakład prywatny naukowy ma za zadanie gruntowne wykształcenie tych młodych ludzi, którzy się zawodowi handlowemu poświęcają, co też od 23 lat swego istnienia ściśle spełnia.

Nauka obejmuje dwa jednoroczne i letnie kursa.

a) Szkoła handlowa fachowa. Trwanie nauki lat dwa. Przedmioty naukowe: Prowadzenie ksiąg i rachunkowość kupiecka, korespondencya, prawo handlowe i wekslowe, niemiecki, francuski, angielski i włoski język, towaroznawstwo, geografia, historya i ekonomia narodowa, piękne i szybkie pismo.

b) Wyłącznie kupiecki kurs. Trwanie nauki 1 rok. Przedmiot nauki: Prowadzenie ksiąg, rachunkowość kupiecka, korespondencya, prawo handlowe i wekslowe.

c) Osobny oddział z sześciomiesięczną lub roczną nauką. Przedmioty nauki: Prowadzenie ksiąg, rachunkowość kupiecka, korespondencya handlowa, prawo handlowe i wekslowe.

d) Kurs kolejowy i telegrafu. Nauka pięć miesięcy. Przedmioty nauki: handlowy, telegraficzny i kurs ruchu.

e) Oddział fachu bankowego. Przygotowania do egzaminów bankowych. Nauka 10 miesięcy.

f) Oddział specyalny dla prowadzenia ksiąg w interesach fabrycznych. Trwanie nauki pięć miesięcy.

g) Specyalny kurs dla kobiet i dziewcząt. Trwanie nauki 10 miesięcy. Przedmioty: Prowadzenie ksiąg, rachunkowość kupiecka, korespondencya, prawo handlowe i wekslowe.

h) Kurs wieczorny. Trwanie nauki 5 miesięcy. Przedmioty: Prowadzenie ksiąg, korespondencya, rachunkowość i znajomość wekslowa.

i) Specyalny kurs dla taryf kolejowych. Trwanie nauki 5 miesięcy.

k) Pensyonat dla uczniów zakładu.

Prospekta i sprawozdania roczne bezpłatnie. 1247 6 6

SKŁAD FORTEPIANÓW
B. GABRYELSKIEJ

Kraków, Krzysztofory, 1414 10
(Rynek, róg ul. Szczepańskiej)



sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z 5 letnią gwarancyą za gotówkę lub na raty.

Wymieniony skład posiada wyłączną w Galicyi zachodniej Filię fortepianów fabryki lipskiej „Julius Blüthner“.
Ceny fabryczne.

Sprzedaż lasu.

W dobrach Radłowskich sprzedanem będzie w roku bieżącem **191 morgów lasu sosnowego** w czterech kompleksach, z prawem i obowiązkiem wycięcia w ciągu czterech najbliższych zim. Mający chęć kupna winni złożyć piśmienne oferty z 10% wadium najpóźniej do **dnia 20 września w Zarządzie dóbr Radłowskich** (poczta Radłów, stacya kolei Bogumiłowice), gdzie też bliższe objaśnienia na żądanie udzielanemi będą. 1400 3 3

MASŁO

doskonałe kuchenne po **4 złr., niesolone, deserowe po 4 złr. 50 ct. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 557 36 0

Z powodu
kończącej się wkrótce wysprzedaży
Pierwszy krakowski

Skład Płócien Krajowych
M. KULCZYKOWSKIEJ

w Krakowie
hotel Saski, ul. Sławkowska,
poleca do nabycia jeszcze:

Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku.

Bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa i t. p. 1437 7 0

Wyroby ludowe z Rusi.

Incassant

z dobremi świadectwami, będzie przyjęty za stałą pensyą **w generalnej agencyi The Singer Manufacturing Compagny New York, G. Neidlinger** w Krakowie, ulica Floryańska, Nr. 34.
Kaucya wymagana. 1444 3 3

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) $^4/_4$ i $^5/_4$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^5/_4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** $^8/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z szyfonu złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mężkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

1475 2 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosz orysy tychże udziela się bezpłatnie.

Na sezon wiosenny i letni.

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów
z Wiednia

zaopatrzyła swoją filię w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych jakoto: Zarzutki letnie od 9·50 do 35 złr., ubrania marynarkowe od 14 do 28 złr., pikowe kamizelki od 2 do 4·50 złr., spodnie od 3 do 10 złr., czarne salonowe ubranie i frakowe od 25 do 42 złr. Płaszczy deszczowych najnowszego fasonu i tak zwanych „Menżyków“, jako też szlafroków wielki wybór. Ubrania dziecinne po najtańszych cenach.

Filie: w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I. wschody, we Lwowie, ulica Teatralna, 1, w Czerniowcach, Rynek główny, w Bielsku (Biała), w Pilźnie (Czechy).

O łaskawe względy Szan. Publiczności i liczne odwiedziny uprasza **Heilmann Kohn i Synowie,** fabrykanci ubiorów męskich i dziecinnych, **ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 190 26 0

Ogłoszenie przedpłaty.
Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie 1406 3 5

przyjmuje przedpłatę na wyciąg fortepianowy (Clavierauszug) z polskim i niemieckim tekstem z opery

Władysława Żeleńskiego

Konrad Wallenrod.

Cena egzemplarza w drodze prenumeraty wynosi **6 złr.** Po wyjściu z druku **10 złr.**

MAGAZYN
I. SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie
poleca na każdą porę w wielkim wyborze

Gotowe Okrycia.

Ilustrowane katalogi wysyła na żądanie opłatnie. 1426 3 8

Ceny umiarkowane konkurencyjne.

Największa Wypożyczalnia Nut Muzycznych.

Księgarnia i skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca
istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywaną

Największą

wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco. 1405 2 5

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE — Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE — Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica św. Jana, 5.
1474 1 0

MĄKĘ KOŚCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 20 do 22% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie krakowskiej 1887 roku **najwyższą nagrodą srebr. medalem państ.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub **w Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. 1168 16 0

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

ul. Mostowa, Nr. 35/34.

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu, 8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

11 53 0

SPEDYCYA.

Aug. v. Hagen w Hamburgu „Cont. Quai Express-Spediteur“ przyjmuje spedycye i wyładowania wszelkich towarów, rzeczy podróżnych i ruchomości po niskiej cenie i gwarancyą. — **Spedytorzy** czyli **agenci poszukiwani.** 965 4 4

WSTRZYKIWANIE z MATICO

aptekarza

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Wstrzykiwanie to, sporządzone z rośliny Matico (Piper angustifolium) znachodzącej się w południowej Ameryce, posiada nietylko znakomite własności prezerwatywne, lecz po kilkorazowem użyciu zastarzałe nawet cierpienia przewodu moczowego leczy.

Cena 50 centów.

Kabzułki z Matico

wskazane dla tychże samych chorób, w których używane bywa wskrzykiwanie, mają tę zaletę, że użycie nie przeszkadza w codziennem zajęciu.

Kabzułki te są z części eterycznych roślin „Matico“, „Kopaiwy“ i „Kubeby“ tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkowych, a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kabzułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy.

Cena 80 centów. 109 22 0

Główny skład tych środków w aptece pod „złotem słoniem“

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Szkoła prywatna żeńska 8-klasowa

z pensyonatem

Lucyi Zeleszkiewiczówny

Kraków, ulica Gołębia, L. 5. I piętro, przyjmuje do zapisu na rok 1888/9 uczennice miejscowe dochodzące, lekcye rozpocznie między 1 a 8 września. 1390 3 4

Woda chromowa



według przepisu **Dra Güntz,** dyrektora kliniki prywatnej w Dreźnie. Wodę tę mineralną, bardzo polecaną przez wielu dyrektorów klinik powszechnych, ofiaruje pp. lekarzom i aptekarzom jedyny uprzyw. fabrykant **O. Lische,** apteka pod czerwonym krzyżem i fabryka wód mineralnych **w Plauen-Dresden, flaszkę po 50 centów.** 411 15 18

Zobacz książkę: „Die Chromwasserbehandlung der Syphilis. Eine neue Methode von **Dr. Güntz** in Dresden“. II. Auflage. Arnoldische Buchhandlung, Leipzig.

Główny skład dla Austro-Węgier w aptece **Ferd. Schmied w Cieplicach** Czechy.

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem,** w **koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein“,** gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 457 12 12

Nakładem wydawnictwa

Biblioteki prawniczej w Krakowie

wyszło

Dra M. Koczyńskiego, Prof. Uniwer. Jagiell. **Ustawy gorzelniane z 20 czerwca 1888 r.** D. U. P. (L. 95 i 96), dalej **Regulamin do nich wydany,** nakoniec **Ustawa o handlu palonemi napojami, ich wyszynku i drobnej sprzedaży** z 23 czerwca 1881 r. L. 62 D. U. P. W poprawnym przekładzie, podającym całość ustaw spirytusowych, wydanie najkompletniejsze. 1325 3 3

Cena 70 ct., z przesyłką 75 ct.

Nabyć można w księgarni **D. E. Friedleina w Krakowie.**

Dr. Emanuel Rosenblatt

powrócił 1458 3 3

i ordynuje jak dawniej.

A. Dzierżanowski

b. nauczyciel gimnazyalny,
zaprzysięgły tłumacz sądowy, nauczyciel języka francuskiego, mieszka obecnie 1445 3 3 **przy ulicy Smoleńskiej, L. 21.**

Potrzebny jest **od św. Michała**

ekonom

kawaler, człowiek uczciwy, obeznany teoretycznie i praktycznie **z gospodarstwem i rolą.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 1470 2 3

Fluksye obrzmienia i wrzody z zepsutych zębów pochodzące usuwają najskuteczniej **Ziółka antifluksyowe** aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 30 ct. 98 20

NOWOŚĆ.

C. k. wyłącznie uprzyw.

TRUMNY STALOWE

które z powodu doskonałości materyału i konstrukcyi, przewyższają wszystkie inne i wytrzymują największe ciśnienie ziemi, jak to próby wykazały, bez najmniejszego uszkodzenia — przeto nadają się zupełnie do wszelkiego rodzaju grobów. 1190 8 10

Skład wyłącznie na Galicyę utrzymuje **J. K. Pękalski,** właściciel zakładu pogrzeb. **„CONCORDIA“, w Krakowie, ul. Zwierzyniecka, 3.**

Oprócz trumien stalowych, jest wielki wybór **metalowych, dębowych i miękkich. Wieńce, wstęgi, karawany, powozy,** oraz wszystkie **przybory pogrzebowe** — po najtańszych cenach.

J. K. Pękalski.

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu

J. Trąbczyńskiego

w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 919 65 0

Cena 60 centów.

Dostać można we wszystkich aptekach.

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ, BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademię medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W Paryżu: **Hottot-Boudault, 7, avenue Victoria.**

112 53 0

CENNIK TOWARÓW
MAGAZYNU JÓZEFA RUDNICKIEGO

w Krakowie, Rynek, Hotel Drezdeński.

Koszule szyrtingowe w najlepszym gatunku Tuzin 20 złr., 24 złr. i 30 złr.
Koszule szyrtingowe z kołnierzykiem i mankietami. Tuzin 30 złr., 36 złr. i 42 złr.
Koszule szyrtingowe z webowemi przodami 42, 48 i 56 złr. Płócienne 60, 66 i 72 złr.
Kalesony płócienne. Tuzin 18, 20 i 24 złr. Dymkowe, tuzin 24 złr. i 30 złr.
Mankietów poczwórnych tuzin 4 złr. 25 cnt. i 4 złr. 50 cent. Płóciennych 5 i 6 złr.
Kołnierzyków poczwórnych tuzin 2 złr. 50 ct. 2 zł. 80 ct. i 3 zł. Płóciennych zł. 5·50
Skarpetek bawełnianych tuzin 4 złr., 5 złr. i 6 złr. Niciauych tuzin 8, 10 i 12 złr.
Skarpetek jedwabnych tuzin 24 złr., 30 złr., 36 złr. i 48 złr.
Chustek płóciennych tuzin 3, 4, 5, 6, 8, 10 do 20 złr. Batystowych tuzin 8 do 30 złr.
Kalosze rosyjskie mężkie para 3 do 8 złr. Damskie złr. 2·30, 3·50 i złr. 5·50.
Parasole jedwabne od 4 do 25 złr. Wełniane od złr. 1·50 ct., 2 złr. do 4 złr. 50 ct.
Płaszcze gumowe angielskie 12, 20 do 50 złr.
Szelki para od 40 centów do 4 złr.
Spinki do mankietów od 15 cent do 6 złr.
Kaftaniki trykotowe od 60 cent do 4 złr.
Kaftaniki jedwabne 5, 6, 8 do 12 złr.
Koszulki jedwabne 12 złr., 15 złr. i 16 złr.
Kapelusze mężkie od 1 złr. 25 ct. do 8 złr.
Pledy od 6 złr. do 48 złr.

Krawatki mężkie od 20 centów do 4 złr.
Necessery do podróży od 2 złr. do 12 złr.
Torby z przyborami od 15 złr. do 150 złr.
Kuferki ręczne od 3 złr. do 40 złr.
Kuferki drewniane od 10 złr. do 40 złr.
Szczotki do sukien od 60 centów do 3 złr.
Szczotki do włosów od 40 cent. do 5 złr.
Szczotki do zębów i paznogci od 10 c. do 2 złr.
Prześcieradła skórzane od 14 do 60 złr.
Kaftaniki i Spodnie skórzane 8 złr., 12 złr. 16 złr., 25 złr. i 40 złr.
Poduszki safianowe od 1 złr. do 8 złr.
Portmonety od 40 centów do 6 złr.
Pularesy od 60 centów do 10 złr.
Etui na cygara, papierosy itp. od 50 c. do 18 zł.
Płótna na rzeczy od 2 złr. do 14 złr.
Worki na bieliznę i futra 8, 10 i 15 złr.
Maszynki do prasowania spodni 9 złr.
Kamasze sukienne od 2 do 6 złr, **do polowania lub do konnej jazdy** od 2.50 do 10 zł.
Pantofelki ranne mężkie i damskie od 1 złr. 40 cent. do 4 złr., **do kąpieli korkowe,** para 2 złr., 2 złr. 50 cent. i 3 złr.
Gąbki do mycia od 30 centów do 6 złr.
Szlafroki mężkie od 20 złr. do 35 złr.
Talia kart do preferansa od 40 ct. do złr. 1·50.
Talia kart whista 60 ct., 65 ct. i 1 złr.
Talia kart do taroka 90 c., 1 zł. i 1 zł. 50 c.
Kasetki z muzyką o 6 utworach 30 do 55 złr.
Kasetki z muzyką o 8 utworach 55 do 80 złr.

Skład arystonów, herofonów i nut do tychże.

„MANOPAN“ najnowszy instrument muzyczny do nauk tańców bardzo odpowiedni, z 12 nutami, 28 złr.

RĘKAWICZKI

glace zwyczajne, para 1 złr. i 1 złr. 20 ct.
mężkie o dwóch guzikach 1, d0 1 złr. 30 c.
stębnowane z haczykiem 1·40, 1·80 i 2 złr.

angielskie z 2 guzikami złr. 2, 2·50 i 2·80:
damskie (2 g.) 1 złr. (3 g.) 1·30 (4 g.) 1·40 itd.
damskie jedwabne od złr. 1·20 do złr. 4·50.

Ceny stałe.

172 9 15 **ZAKŁAD DO PRANIA RĘKAWICZEK.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.